



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Harlem cieszy się na Dolański Gróm
| s. 3



Odebrano śmierci majestat
| s. 4



TACY JESTEŚMY 2010
Aż 15 nominacji w konkursie
| s. I-IV

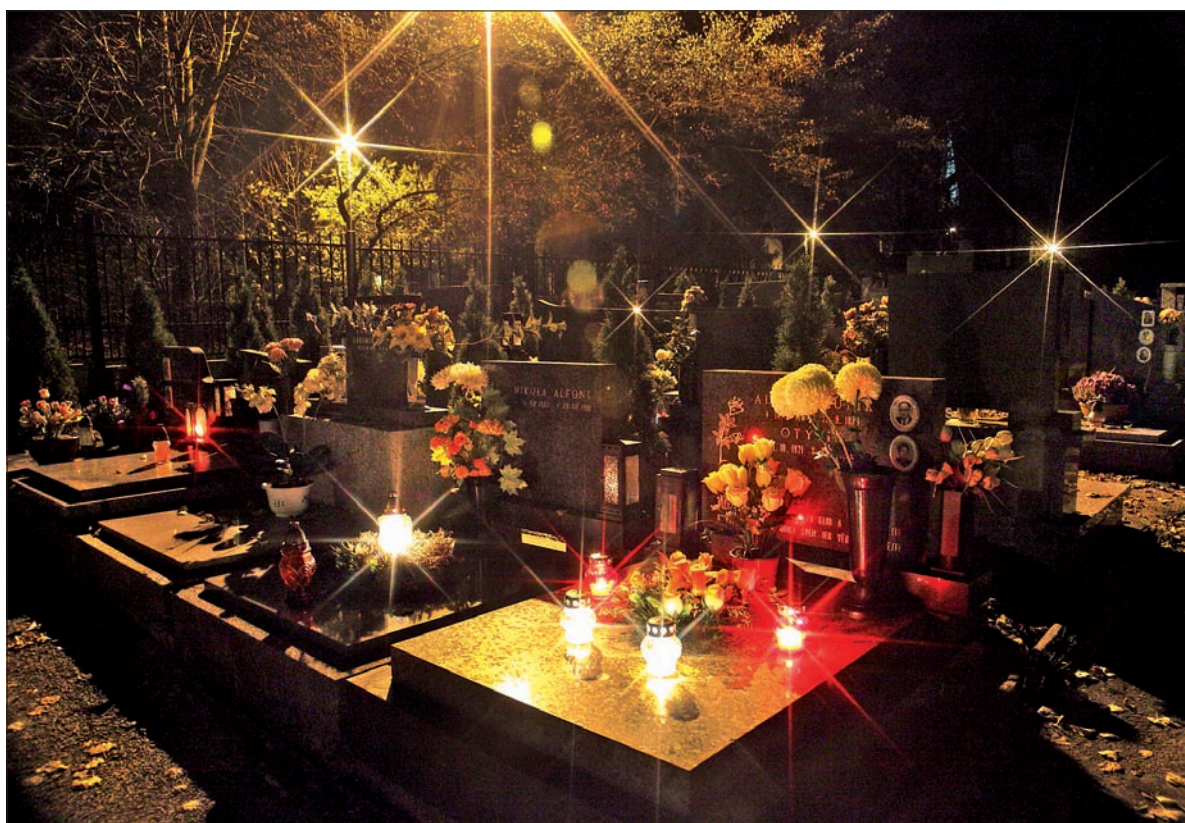
Lista nieobecnych...

WYDARZENIE: Zbliżają się Święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny – czas, w którym szczególnie wspominamy naszych zmarłych. Choć przypadają one na poniedziałek i wtorek, już od kilku dni ludzie tłumnie przychodzą na cmentarze.

Najboleśniejsze żniwo przyniósł tegoroczny kwiecień.

Pod tragicznym kwietniowym bilansem podpisała się głównie tragedia lotnicza pod Smoleńskiem z 10 kwietnia br. W samolocie wiozącym polską delegację na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego żoną Marią na uroczystości 70-lecia Zbrodni Katyńskiej, zginęło 96 osób. Prócz pary prezydenckiej, Polska straciła m.in. dowódców wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych, przedstawicieli Sejmu i Senatu, pracowników Kancelarii Prezydenckiej, przedstawicieli różnych organizacji, fundacji i Kościołów. Ta tragedia dotknęła również Zaolzie, m.in. ze względu na osobę Macieja Płażyńskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który osobiście angażował się w sprawie pomocy finansowej kołom Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

Zaolzie pożegnało w tym roku kilku wybitnych pedagogów. W styczniu odszedł do wieczności, w wieku 84 lat, Otakar Matuszek, zasłużony nauczyciel polskiej szkoły w Suchej Górnej, wykładowca Wydziału Pedagogicznego w Ostrawie, działacz PZKO, założyciel i dyrygent kilku chórów, reżyser amatorskich przedstawień teatralnych. Na początku lutego zmarł były dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Jabłonkowie, były prezes Komitetu Organizacyjnego Gorolskiego Święta, chórzysta jabłonkowskiego „Gorola”, Bogusław Słowiczek. W kwietniu odszedł kolejny wielki pedagog, mieszkający w Łomnej Dolnej – docent Jan Korzenny, polonista, wykładowca Wydziału Pedagogicznego w Ostrawie. Zmarł w wieku 85 lat.



FOT. MAREK SANTARIUS

Płonące znicze przypominają nam tych, którzy odeszli na zawsze.

– Te odejścia, które przychodzą z dnia na dzień, są tym bardziej bolesne. Tak było w przypadku Bogusia – mówi o swym zmarłym koleźce i poprzedniku dyrektorka Polskiej Szkoły Podstawowej w Jabłonkowie, Urszula Czudek. – W poniedziałek gościł jeszcze w szkole – bo choć był już na emeryturze, to miał jeszcze kilka lekcji tygodniowo, a we wtorek, z pierwszym dzwonkiem, dowiedziałam się, że nad ranem zmarł. Ten człowiek był duszą naszej szkoły, ciągle czujemy w niej jego obecność.

Dwóch wielkich przyjaciół straciło zaolziańskie środowisko literackie – 23 kwietnia br. zmarł w wieku zaledwie 49 lat czeski prozaik, publicysta i tłumacz, jeden z najwybitniejszych pisarzy czeskich średniego pokolenia, Jan Balabán, który często brał udział w czesko-polskich imprezach poetyckich, odbywających się na Hukwaldach i w Cieszynie po obu stronach Olzy. – Pamiętam doskonale jego opowiadania, które czytała na spotkaniach w Rotundzie św. Mikołaja na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie – wspomina poeta Jacek Sikora, dodając:

– W tym roku zmarł również inny przyjaciel Zaolzia – Stanisław Gola, poeta mieszkający w Bielsku-Białej.

Bez względu na zasługi i osiągnięcia tych, którzy odchodzą na wieczny odpoczynek, dla każdego z nas najboleśniejsza jest strata naszych bliskich. Zmarłych rodziców, współmałżonków czy dziadków będą wspominali przy grobach m.in. krewni i przyjaciele blisko 200 osób, których nekrologi zostały zamieszczone w ciągu ostatnich 12 miesięcy w Kronice Rodzinnej „Głosu Ludu”.

DANUTA CHLUP, (wib)

ZDARZYŁO SIĘ

URODZINY CZECHOSŁOWACJI

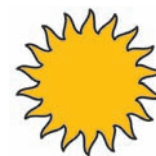
Także na Zaolziu przypomniano sobie w czwartek 92. rocznicę powstania Czechosłowacji. W święto państwowe Republiki Czeskiej burmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slováček, złożył kwiaty pod pomnikiem jednego z założycieli niepodległej Czechosłowacji i jej pierwszego prezydenta, Tomáša Garrigue Masaryka. Został on odsłonięty przed miesiącem w Alejach Masaryka, które imię tego wybitnego polityka noszą od rewolucji aksamitnej. Uroczystość wspomnieniowa odbyła się również w Hawierzowie przy pomniku stojącym obok kościoła pw. św. Anny. Kwiaty złożyli tam przedstawiciele władz miasta, organizacji więźniów politycznych i kombatanckich, w tym Koła Polskich Kombatanatów w RC. (kor)

W niedzielę pośpimy dłużej

W nocy z soboty na niedzielę zmieniamy czas z letniego na zimowy. 31 października nad ranem cofniemy wskazówki zegarów o godz. 3.00 na 2.00, dzięki czemu będziemy spali godzinę dłużej. Czas letni zacznie znów obowiązywać od 27 marca 2011 roku. Odbywająca się dwa razy w roku zmiana czasu ma się przyczynić do efektywniejszego wykorzystania światła dziennego i oszczędności energii. W całej Unii Europejskiej czas zimowy zaczyna się w ostatnią niedzielę października, a kończy w ostatnią niedzielę marca. Zmiana czasu uprzykrzy trochę życie pasażerom nocnych pociągów, które będą na trasie właśnie po północy. Dojadą oni do celu o godzinę później. Pociągi bowiem zatrzymają się o godz. 3.00 na najbliższej stacji, gdzie będą czekać godzinę. Potem ruszą w dalszą drogę zgodnie z obowiązującym rozkładem jazdy. (kor)

POGODA

sobota niedziela
 poniedziałek



dzień: 10 do 14 °C dzień: 6 do 10 °C
noc: 5 do 2 °C noc: 6 do 2 °C
wiatr: 3-7 m/s wiatr: 2-6 m/s

Oświadczenie nauczycieli

Poniżej prezentujemy oficjalną reakcję grona pedagogicznego Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszynie dotyczącą planów otwarcia dwóch klas pierwszych w nowym roku szkolnym: „Nie zgadzamy się z informacją umieszczoną w publikacji dla szkół podstawowych »Informacje o studiach a učebních oborech středních škol okresů Frýdek-Místek, Karviná, Nový Jičín, Ostrava ve školním roce 2011/12«, dotyczącą otwarcia jedynie dwóch klas i zamierzonego przyjęcia 60 uczniów do Gimnazjum. Jesteśmy

przekonani o konieczności zachowania obecnie istniejących trzech klas w każdym roczniku. Gimnazjum to jedyna placówka w RC kształcąca uczniów w języku polskim na poziomie szkoły średniej. Mamy pełną świadomość tego, do czego prowadzi ograniczanie liczby uczniów w polskich szkołach różnych stopni. Jako grono nauczycielskie nie dopuszczamy możliwości tak radykalnego ograniczenia liczby klas w naszej szkole. Grono pedagogiczne Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszynie”. (r)

GL-738

REKLAMA

Dolański Gróm
Sobota 6.11.2010

Dalszy program:
Miles Away (pl)
AdRem + Basia Łakota (cz)

Gwiazda wieczoru:
HARLEM

hala sportowa Stonawa pzko Stonawa*
8:00 turniej w siatkówce o puchar wójta Stonawy
*16:00 koncerty rockowe*22:00 dyskoteka braci Bartnickich*
bilety w cenie 100Kč do zamówienia na www.pzkokarwina.cz
zgłoszenia drużyn do turnieju w siatkówce na www.pzkokarwina.cz

KARWINA STONAWA Głos Ludu partner medialny WIND BODEGÓ

Obecność obowiązkowa !!!



KRÓTKO

PRÓBNE
POSZUKIWANIA

CIERLICKO (wib) – W kontekście ostatnich zaginięć dzieci w Republice Czeskiej rozpatrywać należy decyzję o przeprowadzeniu próbnej akcji poszukiwawczej osoby zaginionej. Rozpocznie się ona w najbliższy wtorek, 26 października, na terenach wokół Zapory Cierlickiej. Ćwiczenia organizowane przez Czeski Czerwony Krzyż i Ochotniczą Straż Pożarną prowadzone będą nocą, prawdopodobnie zakończą się więc w środę 27 października, we wczesnych godzinach porannych.

* * *

PO NOWEJ DRODZE
MOSTYK. JABŁONKOWA (dc)

– W ramach wspólnego czesko-słowackiego projektu, dofinansowanego z funduszy unijnych, wyremontowano przeszło 6-kilometrowy odcinek drogi Czadca – Miloszowa – Mosty koło Jabłonkowa. Na czeskiej stronie remont obejmował 3,2 km. Na słowackiej remontowane były również mosty. W poniedziałek nowa droga została uroczystie otwarta.

CYTAT DNIA

– *Jestem zawiedziony prezydentem. Wiele sobie obiecywałem po obecności Bronisława Komorowskiego. Myślałem, że na tym pogrzebie padną słowa „przepraszam”. Jeśli mamy się pojednać, te słowa powinny paść w stronę, która została skrzywdzona, w stronę Prawa i Sprawiedliwości. Myślałem, że prezydent okaże się wielki w tym jednym, szczególnym dniu* – powiedział europoseł PiS, Janusz Wojciechowski, po pogrzebie Marka Rosiaka, zamordowanego pracownika biura PiS w Łodzi i asystenta Wojciechowskiego. Rosiak został pochowany na Starym Cmentarzu w Łodzi. (kor)

W Karwinie
koalicja nie będzie

W Prezydium Rady Miasta Karwiny zasiadają wyłącznie członkowie Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej, która wygrała ostatnie wybory z wynikiem 51 proc. głosów, uzyskując większość w Radzie. Pomimo zdobycia 24 z 41 mandatów partia rozważała możliwość wejścia w koalicję z innym ugrupowaniem politycznym, ostatecznie jednak Klub Radnych ČSSD zdecydował, iż sam obsadzi wszystkie miejsca w Prezydium. Prezydentem miasta pozostanie prawdopodobnie Tomáš Hanzel, na jego zastępców typowani są dotychczasowi wiceprezydenci Jan Wolf i Dabíbor Zawadzki oraz nowi – Lukáš Raszyk i Petr Bičej.

– Chcemy przez kolejne cztery lata współpracować ze wszystkimi ugrupowaniami znajdującymi się w Radzie Miasta, gdyż polityka komunalna nie jest ani prawicowa, ani lewicowa – stwierdził w rozmowie z Česką Agencją Prasową Tomáš Hanzel i dodał, iż opozycja liczyć może na objęcie stanowisk w istotnych komisjach Rady Miasta.

Socjaldemokrati wygrał karwińskie wybory po raz pierwszy od listopada 1989 r. We wszystkich wcześniejszych wyborach triumfowała Komunistyczna Partia Czech i Moraw. (wib)

60-lecie chóru »Godulan-Ropica«

W sobotę 23 października w Domu Kultury w Trzyciezu odbył się Koncert Jesienny. Impreza została zorganizowana z okazji 60-lecia chóru obwodu gnojnickiego PZKO – „Godulan-Ropica”. W bogatym programie wzięli udział: chór jubilat, który przedstawił osiem pieśni ze swego repertuaru o różnej tematyce. Dyrygentami byli Alojzy Kaleta i Alojzy Sucharek, akompaniorem Maria Cienciala. Gościnnie wystąpił zespół „Šmilowianie” z góralskimi tańcami „powaby”. Wieczór uświetnili solowym śpiewem uczniowie gnojnickiej szkoły, a jako gwóźdź programu zatańczył ZPiT „Olza” przy akompaniamencie kapeli „Lipka”. Sala wypełniona była po brzegi. Po gorących oklaskach zaparzone gorącą kawę i herbatę, częstowano także domowymi kołaczami.

HALINA CIEŚLAROWA



Jubileuszowy występ chóru.

Fot. HALINA CIEŚLAROWA

Atmosfera niepewności trwa

W ogromnych bólach rodzi się koalicja rządząca w Radzie Miejskiej Czeskiego Cieszyna. Prezydium Rady utworzą prawdopodobnie przedstawiciele partii ČSSD, KDU-ČSL i ODS.

Rozmowy dotyczące obsady stanowisk są już na finiszu, w niedługim czasie podpisana zostanie umowa koalicyjna. Zwycięska socjaldemokracja chciałaby, by nowym burmistrzem miasta został jej przedstawiciel, choć lider ugrupowania, Tomáš Nykel, odrzucił możliwość objęcia urzędu pierwszej osoby w mieście. Jedną z branych pod uwagę opcji zakłada, iż na stanowisku pozostanie dotychczasowy burmistrz, Vít Slováček z KDU-

ČSL, który w wyborach otrzymał najwięcej głosów.

Wszystkie partie wchodzące w skład nowej koalicji, która dysponować będzie 18 głosami w 27-mandatowej Radzie, zdecydowanie odcięły się od możliwości współpracy z ugrupowaniem SOS pro Český Těšín, którego liderem jest Marian Kuš, były współpracownik komunistycznego urzędu bezpieczeństwa (StB), skazany prawomocnym wyrokiem za sfałszowanie oświadczenia lustracyjnego przed wyborami w 2004 r. – Nawet nie rozważaliśmy możliwości wejścia w koalicję z ugrupowaniem Kusia – przyznaje Stanisław Folwarczny, lider czesko-cieszyńskiej ODS. – Prowadzimy

rozkowania ze swym dotychczasowym partnerem koalicyjnym, KDU-ČSL oraz ze zwycięzcą wyborów, ČSSD. Chcemy wprowadzić jak najwięcej naszych członków do Prezydium Rady i obsadzić fotel wiceburmistrza – dodaje Folwarczny.

Z uwagi na podejrzenie skupowania głosów wyborców przez partię Kusia, z wynikami czesko-cieszyńskiego głosowania nie chcą pogodzić się przede wszystkim te ugrupowania, które nie przekroczyły wyborczego progu lub wprowadziły do Rady Miasta niewielką liczbę przedstawicieli. Chodzi w głównej mierze o Hnutí pro Těšín, Partię Zielonych, Nezavislych i TOP 09,

które w najbliższych dniach zwrócą się do sądu. Przypadek skupowania głosów w Czeskim Cieszynie badany jest już przez Policję RC. Jak powiedział naszej redakcji rzecznik karwińskiej policji, Miroslav Kolátek, z uwagi na fakt, iż skupowanie głosów w czeskim prawie nie jest kwalifikowane jako przestępstwo, sprawa ta zostanie prawdopodobnie przekształcona z podejrzenia popełnienia przestępstwa na podejrzenie popełnienia wykroczenia i przekazana do rozpatrzenia przez magistrat. O ile tak się stanie, scenariusz mówiący o nowych wyborach będzie raczej niemożliwy do zrealizowania.

(wib)

Mistrzowie ortografii

Jak informowaliśmy na łamach „Głosu Ludu” w środę 13 października br., odbyła się w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie kolejna edycja konkursu „Mistrz Ortografii”. Organizatorem konkursu było Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowego, które tegoroczną edycję dyktanda przygotowało w ramach Roku Języka Polskiego na Zaolziu. Jury w składzie Barbara Glac, Halina Pawera, Marta Mattes, Irena Duda oraz Marta Peszat miało trudny orzech do zgryzienia. Musiało bowiem poprawić ogółem 145 dyktand, 53 prace w kategorii I oraz 92 w kategorii II.

Okazało się, że „Mistrzów Ortografii” w kategorii I jest... dwoje: Barbara Zemene z PSP Karwina oraz Adam Kubiczek z PSP Gnojnik. Drugie miejsce w tej kategorii zajęła Ewa Wierzgoń (PSP Karwina), trzecie miejsca natomiast również

były dwa, uplasowały się na nich Kateřina Zagóra (PSP Gnojnik) oraz Barbara Gaura (PSP Czeski Cieszyn).

W kategorii II, czyli starszej, zwycięzcą została Beata Gąsiorowska (PSP Wędrzynia), drugie miejsce zajął Bogdan Kajstura (PSP Czeski Cieszyn), zaś trzecie miejsca były aż trzy, podzielił się nimi: Katarzyna Nogol (PSP Gnojnik), Adam Pustówka (PSP Karwina) oraz Jolanta Siwek (PSP Karwina). Na zwycięzców czeka gra towarzyska na podstawie popularnego teleturnieju „Kocham cię Polsko”, zaś pozostali laureaci otrzymają nagrody w postaci gier edukacyjnych oraz książek, które ufundowały Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, oddział w Cieszynie, oraz Stowarzyszenie Obywatelskie Silesia.

Dyplomy i nagrody zostaną przekazane w poniedziałek 1 listopada 2010 r. (BJK)



Obradowali dyrektorzy szkół

Polska podstawówka w Czeskim Cieszynie przy ulicy Havlíčka była w poniedziałek gospodarzem narady dyrektorów polskich zaolziańskich szkół. Spotkanie zorganizowały tradycyjnie Towarzystwo Nauczycieli Polskich i Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego.

Gośćmi narady byli wiceprezes Kongresu Polaków, Tadeusz Wantuła, oraz szef Kancelarii KP – Bogdan Jakubek, którzy współ-

nie z dyrektorami podsumowali trzecią edycję Zielonej Szkoły nad Bałtykiem. Dokładne sprawozdanie z obu turnusów przedstawiły ich kierowniczkę, Marta Roszka i Anna Richter. – Pomimo drobnych zastrzeżeń oceniliśmy Zieloną Szkołę bardzo pozytywnie, zwłaszcza ze względu na bardzo bogaty i atrakcyjny program – powiedziała nam prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich, Barbara David.

Marta Kmeť z Centrum Pedago-

gicznego przedstawiła dyrektorom projekty przygotowane przez tę instytucję i zachęcała uczestników narady, żeby ich szkoły i nauczyciele korzystali z bogatej oferty proponowanej przez Centrum. Omówiono też projekt czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej, przygotowany wspólnie przez TNP i Centrum Pedagogiczne, dotyczący zakupu podręczników z Polski do wszystkich zaolziańskich polskich naszych szkół. – W

tym roku grupa nauczycieli wybrała podręczniki, które, jeśli zostanie nam przyznana dotacja państwowa, powinny trafić do szkół w przyszłym roku – uściśliła Barbara David.

Dyrektorzy poinformowali kolegów o organizowanych przez ich szkoły konkursach i imprezach. Omówiono ponadto budżety szkół, a także sytuację w poszczególnych gminach po październikowych wyborach samorządowych. (kor)

CZĘSTO WSPOMINAMY TAMTEN NASZ PIERWSZY KONCERT NA ZAOLZIU – MÓWI KRZYSZTOF »DŻAWOR« JAWORSKI

Harlem cieszy się na Dolański Gróm

Po raz pierwszy zagrali na Zaolziu pod koniec ubiegłego wieku, na Zlocie w Bystrzycy. Muzycy polskiej kapeli Harlem do dziś wspominają, że dali wówczas aż... trzynaście bisów. Teraz przyjadą do Stonawy, gdzie zagrają na imprezie Dolański Gróm, którą 6 listopada organizują wspólnie z PZKO-wcami z Karwiny-Frysztatu. Co słychać w Harlemie? O to zapytaliśmy lidera i założyciela zespołu, Krzysztofa „Dżawora” Jaworskiego.

Podczas tamtego przyjazdu do rana, a nawet następnego dnia aż do późnego popołudnia siedzieliśmy z wami z gitarą, śpiewaliśmy piosenki nie tylko wasze... Jak wspominasz tamtą waszą wizytę na Zaolziu?

To było coś pięknego. Przede wszystkim byliśmy dużo młodszy i piękniejsi... Teraz już jesteśmy tylko piękni... Często wspominaliśmy tamten koncert i chwile spędzone z wami z gitarą. Może tak utkwiał nam ten koncert na Zlocie w Bystrzycy dlatego, że bezpośrednio stamtąd wyjechaliśmy na ogromny festiwal Jurka Owsiaka, Przystanek Woodstock, jedną z największych imprez rockowych na świecie, i mogę powiedzieć, że atmosfera na naszym zaolziańskim koncercie była podobna. Cieszę się, że także w Czechach jest takie miejsce, gdzie ludzie kochają muzykę i gdzie Polacy urządzają takie imprezy, jak Zlot. Nie zapomnimy też tego naszego koncertu z jedne-



„Dżawora” i jego zespół Harlem obejrzymy ponownie na Zaolziu, tym razem w Stonawie.

HARLEM

Początki zespołu sięgają roku 1993, powstał w Olsztynie. Pierwotny skład stanowili: Ryszard „Rudy” Wolbach – wokół, gitara akustyczna; Krzysztof „Dżawor” Jaworski – gitary; Jarosław „Jarcys” Zdankiewicz – perkusja i Wiesław Sałata – gitara basowa. Harlem to kapela, która na polskiej scenie rockowej umiejscawiana jest między Dżemem a Perfectem. Dorobek zespołu stanowi pięć wydanych płyt („Lustra”, „Bezsenne noce”, „Amulet”, „Ten Harlem” i „Niebo nade mną”) oraz tysiące koncertów na największych polskich scenach, a także na Zaolziu. Harlem zapraszany jest często na złoty motocyklowe. Jest ich niekwestionowaną gwiazdą. (kor)

go powodu: myśmy zagrali wtedy aż... trzynaście bisów. To była rekordowa liczba, tak jakbyśmy dali drugi koncert. A mógł być jeszcze czternasty kawałek, ale nie mogłem już wyjść na scenę, bo przepełniłem trzy koszulki i nie miałem czwartej...

Wtedy przyjechaliście z piosenkami „Kora” czy „Jak lunatycy”. To już ponad 10 lat. Na ile Harlem zmienił się od tego czasu?

Przede wszystkim dwa lata temu pożegnał się z nami wokalista Rysiek Wolbach zwany „Rudym”. Żał nam bardzo, ale był to jego własny wybór. Po prostu poznał kobietę,

rozpoczął nowe życie i poszedł swoją drogą. Dziś śpiewa z kapelą country, z Babsztylem. Ryśka zastąpił najpierw Jacek Dewódzki, były wokalista Dżemu. Ale nie śpiewał u nas długo. Jacek to świetny wokalista, ale chcieliśmy, żeby śpiewał u nas trochę inaczej, nie „pod Ryśka Riedla”, jak robił to w Dżemie.

Chociaż czasami w prasie muzycznej można przeczytać, że Harlem stoi właściwie na scenie muzycznej między Dżemem a Perfectem...

No tak, bo z jednej strony mamy sporo melodyjnych kawałków, a z

drugiej staramy się zachowywać swoje bluesowe korzenie. Natomiast swoją kolejną płytą „Niebo nade mną” chyba pokazaliśmy, że jesteśmy typowo rockowym bandem z własną, bardzo określoną twarzą. W tej chwili jestem bardzo zadowolony ze składu, w którym gramy. Bo jest Wojciech „Puzon” Kuzyk, który gra na basie, a wcześniej współpracował z Kasią Kowalską czy Urszulą, jest Czarek Kaźmierczak na klawiszach (dawniej przez wiele lat grał z Maanamem)... Od początku jest też w kapeli perkusista Jarosław „Jarcys” Zdankiewicz, którego przyjmowałem do Harlemu w roku 1993.

No i ja gram na gitarze, a śpiewa z nami obecnie Kuba „Qbek” Weigel.

Kuba jest, jak mówisz, z Łodzi. Ale Harlem to kapela z Olsztyna?

Niby tak, tam zaczynaliśmy w 1993 roku. Ale ja od trzech lat mieszkam w Warszawie. Sercem jednak nadal jestem olsztyńskiem i mentalnie nigdy się nie przeprowadziłem do stolicy. Z kolei Czarek Kaźmierczak wciąż mieszka w Olsztynie, tak samo jak Jarek Zdankiewicz.

Mówisz, że pokochałeś nasz region. A czy wiesz, że w Olsztynie działa prężnie Warmińsko-Mazurskie Koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, a to właśnie Cieszyńscy zakładali tamtejszy uniwersytet?

Niestety, nigdy o tych sprawach nie słyszałem. Dobrze, że mnie informujesz, bo bardzo chętnie bym się spotkał z tymi ludźmi, gdy będę w rodzinnych stronach. A tymczasem pozdrawiamy całe Zaolzie, cieszymy się na spotkanie. Zapewniam, że was nie zawiedzimy!

Rozmawiał: JACEK SIKORA

KONKURS O DWA BILETY NA DOLAŃSKI GRÓM

Jak zdobyć dwa darmowe bilety na tę imprezę, odbywającą się w sobotę 6 listopada w Stonawie? Bardzo prosto – wystarczy prawidłowo odpowiedzieć na jedno pytanie:

W którym roku zespół Harlem zagrał na Zlocie w Bystrzycy?

Odpowiedzi należy wysłać do redakcji „Głosu Ludu” do środy 3 listopada, do godz. 12.00. Bilety dla zwycięzcy konkursu będą do odbioru na imprezie. (kor)

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

»Wyeliminowani...«

Z zaciekawieniem przeczytałem w czwartkowym numerze Głosu Ludu (21. 10. 2010) wypowiedź prezesa Kongresu Polaków, Józefa Szymeczka, w artykule pt.: „Wyeliminowani już na starcie”. Na podstawie tej wypowiedzi jasno widać, jak bardzo różne jest podejście do pezetkaowskich spraw Kongresu Polaków oraz PZKO. Jednym z celów mojego działania jest i będzie doprowadzenie do zjednoczenia wysiłku wszystkich Miejscowych Kół PZKO na rzecz umocnienia struktur związkowych PZKO, zacieśnienia współpracy pomiędzy poszczególnymi MK, wzmocnienia pozycji PZKO w kraju i zagranicą. Jakże naiwne i zdrożne jest przekonywanie Miejscowych Kół o tym, że będą „na własnej nodze” będą miały więcej pieniędzy na działalność! Propozycja J. Szymeczka zaistniałego problemu w ogóle nie rozwiązuje. Proszę poinformować się w tej kwestii u Dariusza Brannego. Pula środków finansowych jest jedna i, jak przyznaje sam J. Szymeczek, od dwudziestu lat ta kwota nie

została podwyższona. Należy więc sobie uświadomić i jasno powiedzieć: występowanie o rządowe środki finansowe dodatkowych podmiotów, bez względu na to, czy będzie to PZKO, czy ktokolwiek inny, może doprowadzić do uszczuplenia środków finansowych przyznawanych na aktualnych zasadach wszystkim podmiotom obecnie występującym o te środki, w tym Kongresowi Polaków!

Zgadzam się w tej kwestii z J. Szymeczkiem i uważam, że istniejący system przyznawania rządowych pieniędzy nie jest krzywdzący dla PZKO. Jest dla PZKO wprost likwidujący!

Niektórzy z nas, i nie tylko, o tym bardzo dobrze wiedzą. W przypadku stowarzyszenia obywatelskiego, jakim jest PZKO, tylko najwyższy, centralny organ ma prawo złożyć powyżej dwa wnioski, w tym również za swoje oddziały regionalne (MK PZKO), jako swoje projekty. Rozwiązanie problemu powinno polegać na zmianie tego krzywdzącego zapisu tak, aby także oddziały regionalne stowarzyszenia obywatelskiego (np. MK PZKO) mogły składać swoje projekty, bez wymuszania zmian

statutowych w strukturach organizacyjnych stowarzyszenia obywatelskiego! (podkreślenie).

Sugestia, że duże organizacje powinny po 1989 roku coś z tym zrobić jest słuszna. Jako członek ZG PZKO od 2000 roku, a później prezes największej polskiej organizacji w RC J. Szymeczek niewątpliwie miał możliwość coś z tym zrobić.

Nie uważam, żeby publiczne nawoływanie prezesa Kongresu Polaków do secesji miało na celu poprawę stosunków pomiędzy RKP a PZKO. Jan Ryłko, prezes ZG PZKO

Jeszcze o wyborach

Po przeczytaniu stanowiska naszych czołowych przedstawicieli w sprawie drugiej tury wyborów senackich wczwartkowym „Głosie Ludu” byliśmy niemiłe zaskoczeni, że jednogłośnie nie poparliśmy Stanisława Czudka. Człowieka, który całe życie pracował na rzecz naszego społeczeństwa i który był gwarancją, że tak będzie czynił dalej... Po długim czasie byliśmy tak blisko do tego, by Nasz Człowiek zasiadł w Senacie. I, co więcej,

by godnie reprezentował nie tylko nasz region, ale naszą małą społeczność. W takiej sytuacji nasza reprezentacja kalkuluje, co więcej nam się opłaci, i nie potrafi zająć jasnego stanowiska. Stanisław Czudek jest osobowością, która nie budzi żadnych wątpliwości. Zawsze bezpartyjny, długoletni działacz PZKO, Macierzy i innych organizacji polskich, wykształcony, humanista, zawsze spieszący z pomocą, znany nie tylko w kraju, ale i poza granicami... Nietuzinkowy człowiek wielkiego formatu. Szkoda, że znowu zaprzepaściliśmy szansę jasnego poparcia dla naszego polskiego kandydata, doktora Stanisława Czudka. Pytamy więc: „Kiedy znowu nam się nadarzy podobna okazja, że znajdzie się wśród nas tak wartościowy człowiek, który ma poparcie również wśród obywateli czeskich?”. Czy po niefortunnej decyzji znajdzie się jeszcze ktoś taki z naszego środowiska, który po tegorocznych doświadczeniach będzie chciał kandydować w naszym imieniu i bronić naszych interesów?

Barbara David, Tadeusz Smugala

ROZMAWIAMY Z KRYSYNA WOLSKĄ-LIPIEC

Odebrano śmierci majestat

Początek listopada kojarzy się Polakom z przemijaniem i śmiercią. W obecnych czasach ludzie jednak niechętnie sięgają do „poradnika” starości i umierania. Dlaczego tak się dzieje?

Przede wszystkim ludzie boją się tego tematu, co wynika w dużym stopniu z braku wiedzy na ten temat i lęku przed prawdą, którą trudno zaakceptować. Przemijanie bowiem niesie ze sobą zmianę ról. Osoba, która dotychczas kierowała, decydowała, staje się osobą podporządkowaną albo pozostawioną samej sobie. Wiele starszych osób mówi: „my się nie starzejemy, mamy przecież jeszcze dużo pomysłów, jesteśmy bogatsi o życiowe doświadczenia i wiedzę”, jednak zderzenie z fizycznymi możliwościami ich realizacji staje się traumatyczne. Świat wokół nich zmienia się, odchodzą ludzie z tego samego pokolenia, z którymi mieli wspólną płaszczyznę porozumienia, poglądy i wspomnienia. Rodzi się przepaść pokoleniowa i rośnie różnica, dotycząca choćby pojmowania tych samych wartości. Rzecz kolejna związana z przemijaniem to samotność ludzi starszych. Coraz rzadziej spotyka się rodziny wielopokoleniowe, a tempo życia sprawia, że mamy coraz mniej czasu, stąd tak często osoby starsze pozostawione są same sobie.

Na co dzień zajmuje się Pani etyką medycyny. Z jakimi problemami etycznymi związanymi z kwestią śmierci spotyka się Pani najczęściej?

Najczęściej pojawiają się pytania o to, który moment powinno uznać się za śmierć. Do jakiego momentu należy utrzymywać życie? Czy powinno się umierać w domu czy w szpitalu? Do którego momentu przedłużamy życie, a od kiedy już przedłużamy umieranie? Duże problemy etyczne stwarzają także kwestie przeszczepów. I tutaj ważne jest pytanie o moment uznania śmierci przez personel medyczny, moment uznania śmierci przez rodzinę. To są dwie różne sprawy.

W jaki sposób przygotować chorego na śmierć?

Dobrze byłoby uświadomić sobie, że tak naprawdę przygotowanie na przyjęcie śmierci jest procesem, który powinien trwać przez całe życie człowieka. Już z dziećmi należy rozmawiać o śmierci. Mówić im o tym, że śmierć jest czymś naturalnym. Jest kolejnym etapem w życiu każdego z nas: jest rodzenie się, wzrastanie, dojrzewanie, ale także odchodzenie i umieranie. My najczęściej akceptujemy to, że ktoś inny umiera, ale nie przyjmujemy, że mnie i moich najbliższych też to dotyczy. Odrucamy ten fakt, bo jest bolesny. Jestem przekonana, że gdyby rzeczywiście prawdę tę zgłębić, to każdy z nas starałby się żyć jak najlepiej, z nadzieją na pozostawienie po sobie jak najlepszych wspomnień. A tymczasem izoluje się dzieci od osób chorych, starych, umierających zamiast przybliżyć im ten te-



Krystyna Wolska-Lipiec

mat jako coś naturalnego. Ważne jest też, by każdy z nas ocenił, jaką ma hierarchię wartości. By wiedzieć, co jest dla mnie najważniejsze, za co zapłaciłbym najwyższą cenę, i nie tylko w znaczeniu ceny rynkowej. Za tym bowiem idą nasze cele.

Wiara pomaga w czasie odchodzenia?

Oczywiście, ale tutaj chodzi o głęboką wiarę. Nie można tylko powiedzieć choremu: „Bóg jest blisko ciebie”. To nie wystarczy. Jeżeli jest się w dobrych relacjach z chorą, to będziemy wiedzieli, jakie są jego ostatnie życzenia, także te duchowe. Czy będzie chciał spotkać się z osobą duchowną, czy będzie się chciał modlić. Osobiście nigdy nie odważyłabym się wprowadzać na siłę akcentów religijnych. Muszę też przyznać, że tak naprawdę rzadko spotykam ludzi niewierzących. Jeżeli nie wierzyli w Boga, to wierzyli w jakąś ideę, wyższą wartość. Jednakże ludzie wierzący potrafią nadać cierpieniu sens. Cierpią w intencji, za kogoś, w nadziei nagrody po śmierci. To pomaga.

Należy informować chorego, że umiera?

Bardzo ważne jest mówienie choremu prawdy o jego stanie zdrowia. Ciągłe jednak trzeba pamiętać o tym, by nigdy nie odbierać człowiekowi nadziei. Nawet medycyna nie ma prawa stawiać wyroków. Medycyna diagnozuje, nie wyrokuje. Prawda nie może zabijać. Ma być tak podana, by uruchomiła

chęć walki z chorobą lub przygotowała do odejścia. Prawdę podaje się bardzo indywidualnie. Dokładnie bierze się pod uwagę, to kim pacjent jest, jaką ma osobowość, duchowość, kto przy nim stoi, kto pomoże mu tę prawdę udźwignąć. I ważne jest, by pozwolić mu mówić. W procesie umierania najpóźniej wyłącza się słuch, żeby ostatnie bodźce były zawsze tymi łagodnymi, ciepłymi, ale i prawdziwymi.

A co z lękiem? Jak sobie z nim radzić?

Sprawa poradzenia sobie z lękiem, to sprawa pogodzenia się z samym sobą i ze światem. Lęk, jaki się rodzi, jest przede wszystkim lękiem przed cierpieniem. Na ogół boimy się umierania, bo boimy się cierpienia. Kiedy chory człowiek

cierpi, chce umierać. Potem, kiedy podamy mu leki przeciwbólowe i uśmierzymy ból, umieranie się odwleka. Umierający chce uporządkować relacje ze światem. Relacje z Bogiem, z ludźmi, ale także porządkuje te zwykłe sprawy bytowe, mieszkaniowe, zabezpiecza dzieci. Jakże często obserwuje się następujące sytuacje: człowiek umiera i wydaje się, że już lada moment odejdzie, a potem żyje jeszcze tego drugiego dnia przyjeżdża do niego ktoś dla niego ważny, albo ktoś, z kim jest skłócony. I sprawa się porządkuje. W opiece domowej czy hospicyjnej istotne jest, by człowiek nie umierał w samotności. Poczucie, że jest się kochanym, że w cierpieniu i umieraniu towarzyszy nam ktoś bliski, ma ogromne znaczenie. Dzisiejsze czasy odebrały śmierci majestat. Dziś tylko rodzenie się jest niezwykłe. A przecież o odchodzeniu powinniśmy myśleć tak samo. Często dyskutuje się o tym, czy powinno się umierać w domu czy w szpitalu? Kiedy chory wchodzi w stan agonalny, rodzina natychmiast dzwoni do szpitala, tym samym zwalnia się niejako z odpowiedzialności za niego. A w szpitalu człowieka się „uprzedmiotawia”. Zaraz idzie kroplówka i wiele innych zdobyczy medycznych. Chory zostaje sam i rodzi się pytanie: czy przedłużamy życie czy umieranie? I podkreślam raz jeszcze – w samotności! Wyrwany z wszystkiego. A przecież w domu też można podłączyć kroplówkę,

tylko tego podłączenia można dokonać w atmosferze miłości, bliskości innych osób.

Czy może tak się zdarzyć, że śmierć bliskiej osoby paradoksalnie staje się darem duchowym dla innych?

Owszem, ale nie w znaczeniu ulgi. Jeżeli jednak ktoś mądrze towarzyszy temu odchodzącemu, to śmierć może ubogacić. Dlatego między innymi nie powinno się uciekać od sytuacji w odchodzeniu człowieka.

Jak zatem nastawić się na własne przemijanie?

Każdy z nas musi być krytyczny w stosunku do siebie. Trudno jest zaakceptować to, że nasze ciało się zmienia, ale ono i tak się zmieni, nawet jeżeli będziemy udawali, że tak nie jest. Jasne, że jesteśmy za nie odpowiedzialni i mamy zrobić wszystko, by utrzymać organizm na optymalnie najlepszym poziomie, jednak we wszystkim należy zachować proporcje i umiar. Pamiętajmy jednak, że czasu zatrzymać się nie da. Ważne, żeby się nie zestarzeć duchowo, żeby cieszyć się tym, co mamy na co dzień. Wychowywać siebie i innych w takim szerokim, holistycznym znaczeniu. Trzeba brać pod uwagę wszystko, co wpływa na to, kim jesteśmy. Wówczas będzie nam łatwiej i piękniej żyć i pięknie odchodzić.

**Rozmawiała:
BEATA STRUMPF**

Aż 15 nominacji w konkursie

To, co najciekawsze zdarzyło się w kończącym się roku w życiu polskiej mniejszości w Republice Czeskiej, prezentuje już po raz ósmy projekt Tacy Jesteśmy. Organizowany przez Kongres Polaków w RC konkurs wyłoni ponownie najciekawsze zdarzenia i inicjatywy, nowe pomysły, wybitnych ludzi i wybijające się ponad przeciętność sukcesy osób związanych z Zaolziem.

W wyłonieniu kandydatur do nagrody Złoty Jestem 2010 mógł uczestniczyć każdy Polak mieszkający w RC, przysyłając do kancelarii KP swoje propozycje, sugerując, co w mijającym roku uważa za godne uwagi i wyróżnienia. Z tych propozycji prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, po konsultacji ze wszystkimi środowiskami zaolziańskimi, wyłonił aż piętnastoro nominowanych. Wszystkich prezentujemy w dodatku, który właśnie Państwo trzymacie w rękach.

– Reprezentują oni poszczególne obwody Zaolzia, staraliśmy się wybierać tak, żeby z każdego z nich był przynajmniej jeden z nominowanych – podkreśla prezes Szymeczek. Cała piętnastka zaprezentuje się też podczas koncertu galowego w sobotę 27 listopada w Teatrze Cieszyńskim. Na gali, połączonej z obchodami 20-lecia powstania Kongresu Polaków, dowiemy się, kto będzie laureatem nagrody Złoty Jestem 2010.

A jak można głosować na nominowanych? Można tak uczynić od 1 listopada. Podczas głosowania można skorzystać z jednego z trzech sposobów. Pierwszy to przysyłanie sms

–ów ze swoim faworytem (podając równocześnie swoje imię i nazwisko) pod nr 736 627 021. Dwa kolejne sposoby to głosowanie na kartach pocztowych – albo z kuponem, który zostanie opublikowany w „Głosie” (i wtedy można wziąć udział w konkursie o cenne nagrody), albo bez kuponu. – W przypadku sms-ów pod uwagę będzie brany wyłącznie jeden głos z danego numeru – podkreśla prezes Szymeczek.

Sponsorem generalnym imprezy jest firma Walmark s.a. Projekt co roku dofinansowują Ministerstwo Kultury RC, Konsulat Generalny RP w Ostrawie i miasto Czeski Cieszyn, a w tym roku również Urząd Wojewódzki w Ostrawie oraz sponsorzy prywatni.

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko

Adres

Tel./ e-mail

Bosso



Kapelę założył perkusista Piotr Mendrek w czerwcu 2009 r. W jej skład wchodzi Jan Jursa – gitarzysta, Adam Bubík – gitara i śpiew oraz Mateusz Byrtus – gitara basowa. W chwili obecnej grupa jest w trakcie niewielkiej przebudowy. Z przyczyn osobistych z grania w zespole zrezygnował jej założyciel. – Na gali wystąpimy już z nowym perkusistą, z którym obecnie prowadzimy intensywne próby – mówi Adam Bubík, wokalista i gitarzysta zespołu, którego trzon tworzą uczniowie czeskosłowackich szkół średnich, przede wszystkim zaś Gimnazjum Polskiego.

Zespół Bosso gra muzykę określaną jako pop-rock, jego brzmienie jest w zasadzie wypadkową upodobań poszczególnych członków kapeli. – Chcemy, by nasze utwory były melodyjne, lekko wpadające w ucho i pozostające w pamięci – wyjaśnia Adam Bubík, który jest autorem większości tekstów do piosenek. – Muzykę tworzymy zazwyczaj my, gitarzyści, jednak później na próbach ostatnie szlify dodajemy już wspólnie,

w kompletnym składzie – opowiada Adam. Zespół ma już z sobą kilka większych występów na scenach zaolziańskich, muzykom najbardziej utkwiły w pamięci koncerty na Dniach Kultury Studenckiej, Bystrzyckim Złocie oraz Trzynieckim Lecie Filmowym. Niemalym wydarzeniem okazało się także nagranie piosenki „To my”, czyli nieoficjalnego hymnu Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. – Sama idea powstania piosenki pochodzi od Daniela Szpyrcy, on poprosił nas o napisanie muzyki, autorem tekstu jest Darek Jedzok, zaś w klipie nakręconym przez Łukasza Kaletę śpiewają z nami także Ewa Farna i Ania Niedoba – tłumaczy Adam.

– Nominacja w ankiecie Tacy Jesteśmy 2010 jest dla nas wielką sprawą. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że spotkało nas tak prestiżowe wyróżnienie i już nie możemy doczekać się naszego występu w Teatrze Cieszyńskim – przyznaje Adam Bubík dodając, że w najbliższym czasie Bosso powinno wejść do studia, by nagrać kilka singli.

Zespół »Bystrzyca«



Zespół otrzymał nominację do nagrody Złoty Jestem 2010 za wprowadzenie do zaolziańskiego kalendarza imprez folklorystycznych Międzynarodowego Folklorystycznego Festiwalu Świętojańskiego. Festiwal ma na razie za sobą trzy edycje. Jego korzenie sięgają jednak dalej...

– Z pomysłem organizowania imprezy, na której m.in. puszczane są wianki, a także przypomnienia sobie obrzędów nocy świętojańskiej wyszła nieżyjąca już kierowniczka zespołu „Bystrzyca”, Maria Podzemna. Kiedy więc gmina zwróciła się do nas z propozycją wspólnego organizowania festiwalu, który sięgałby poza granice Bystrzycy, postanowiliśmy oprócz go na zwyczajach nocy świętojańskiej. I rzeczywiście, festiwal zyskał rozgłos – mówi Ewa Nemeč, kierowniczka zespołu „Bystrzyca”.

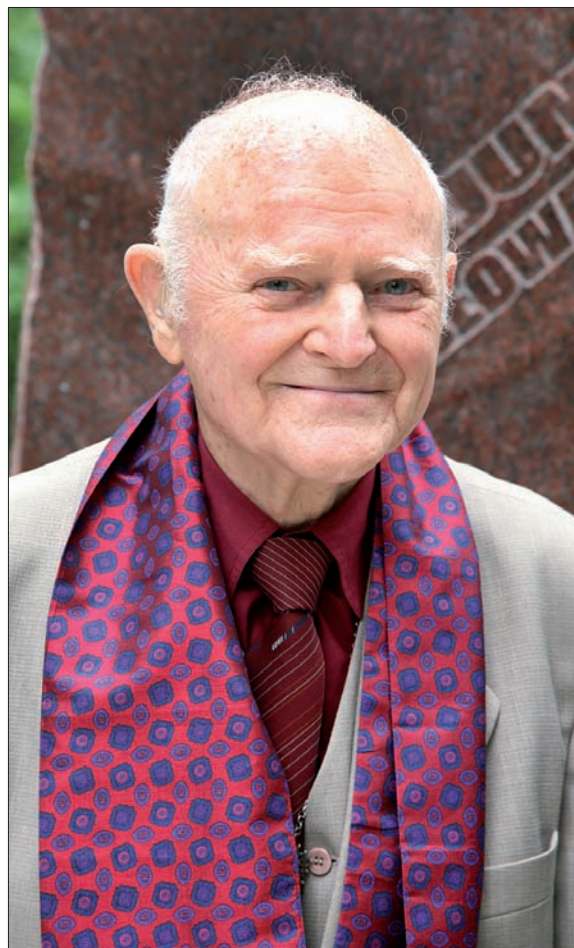
Międzynarodowy Folklorystyczny Festiwal Świętojański różni się od podobnych festiwali tematycznym powiązaniem występów poszczególnych zespołów, które przyjeżdżają do Bystrzycy zarówno z Zaolzia, jak i z Czech, Polski, Słowacji czy Węgier. – Zespół „Bystrzy-

ca” przygotowuje skecze taneczne związane ze „świętym Jónym”. W ten sposób wszystkie festiwalowe występy połączone są w jedną spójną całość. Program kończy się finałem, w którym biorą udział tancerze ze wszystkich zaproszonych zespołów. Wspólnie idą nad Głuchówkę, gdzie odbywa się obrzęd puszczania wianków – wyjaśnia koncepcję bystrzyckiego festiwalu E. Nemeč, która jest równocześnie autorką festiwalowych scenariuszy, a wspólnie z mężem Michałem także reżyserem.

Zespół „Bystrzyca” liczy obecnie około dwudziestki tancerzy. Jak dodaje jego kierowniczka, od jesiennego jubileuszu zespołu występ gościł zespół. Teraz dopiero „bystrzyczanie” mają czas na ćwiczenie nowych tańców oraz pracę z właśnie przyjętymi tancerzami, którzy przeszli do dorosłej „Bystrzycy” z dziecięcej „Łączki”. Zapytaliśmy także o plany na najbliższy sezon? – Jeżeli zostaniemy zaproszeni, to chętnie wystąpimy na Koncercie Świątecznym. Potem będą występy na balach, a na lato staramy się zaplanować ponownie jakiś zagraniczny wyjazd – zdradza pani Ewa.

Bronisław Firla

Plastyk i architekt, a zarazem prezes Koła Polskich Kombatantów w RC, mieszkaniec Suchej Górnej, został nominowany za zdobycie jednej z nagród Złote Sowy Polonii 2009, przyznawanych przez austriacką Polonię. 86-letni artysta został wyróżniony nagrodą zwaną polonijnym Oskarem za pomnik pamięci nieistniejącego już budynku Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej na Obrokach oraz jego profesorów i uczniów, którzy zginęli podczas II wojny światowej.



– Ta nagroda, a także obecna nominacja w konkursie Tacy Jesteśmy, to ogromna satysfakcja nie tylko dla mnie, ale dla całego komitetu ds. obchodów orłowskiego gimnazjum – mówi Firla. – Do tego gimnazjum uczęszczałem przed wojną, to tam właśnie prof. Gustaw Fierla jako pierwszy podsyłał mój talent plastyczny. Ta nominacja mnie zaskoczyła, cieszy mnie, że ktoś zauważył, że nawet jako 86-latek nadal jeszcze tworzę i mogę coś dać naszemu społeczeństwu. Nominacja zamyka też pewien

ciąg odznaczeń, który rozpoczął się we wrześniu 2009 roku, kiedy prezydent RP, śp. Lech Kaczyński, odznaczył mnie w Warszawie Krzyżem Kawalerskim Polonii Orderu Polonia Restituta.

Bronisław Firla podkreśla, że w swojej twórczości zawsze dążył do własnej prawdy, do niezależności i nowoczesności. – Ostatnio na wernisazu swojej wystawy grafik komputerowych Bronisław Liberda przypomniał, że to ja właśnie byłem na Zaolziu prekursorem tej techniki. Ostatnio też tworzę portrety komputerowe znanych zaolziańskich osobistości – opowiada artysta. – Twórczość utrzymuje mnie w optymistycznym nastroju, pomimo nie najlepszego już zdrowia. Chęć tworzenia najlepiej utrzymuje człowieka przy życiu.

Zapytany o to, co teraz tworzy, odpowiada: – Zawsze miałem też ciągłki poetyckie i literackie. Teraz ponownie złapałem za pióro. Chciałbym przelać na papier wspomnienia z moich wojennych przeżyć. Znalazłem bowiem ostatnio kilka listów, które z wojska pisałem do rodziców. O dziwo, zawsze kończą one słowami „Keep smiling”. To moja życiowa dewiza – podkreśla Firla.

Ewa Sabela-Furtek

Poetkę mieszkającą w Ligotce Kameralnej nominowano do nagrody Złoty Jestem 2010 za jej pierwszy tomik poetycki o skromnym tytule „Wiersze”. Zawiera on wiersze pisane zarów-

Tomik „Wiersze” ukazał się niedawno, został wydany dzięki współpracy Kongresu Polaków i wielu osób prywatnych, przyjaciół poetki. Krótki wstęp napisała do niego siostra autorki, Joanna Szpyrc.

Ewa Sabela-Furtek pochodzi z Ligotki, malowniczej wsi pod zboczami Goduli. Po maturze wyjechała do Wielkiej Brytanii, gdzie spędziła siedem lat. Obecnie mieszka z mężem i dziećmi w rodzinnej wsi. Jej przygoda z poezją rozpoczęła się już w szkole średniej, w Zespole Szkół Rolniczych w Czeskim Cieszynie. Wtedy to za namową swoich bliskich wysłała swoje wiersze do Polski, na konkurs poetycki „Szukamy talentów wsi – Wąglany 1993”. Jury konkursu przyznało jej wówczas wyróżnienie za dwa utwory: „Monolog z Olzą” i „Czy motyle mają prawo żyć?”. Jej tomik to zbiorek liryków, będących odzwierciedleniem nurtujących poetkę problemów. Jej poezja skłania czytelnika do refleksji nad otaczającym nas światem...

Miłośnicy poezji, którzy chcieliby wysłuchać wierszy Ewy Sabeli-Furtek jeszcze przed koncertem galowym w Teatrze Cieszyńskim, mogą wpaść w sobotę 6 listopada na wieczór autorski poetki, który o godz. 17.00 rozpocznie się w Domu Kultury w Ligotce Kameralnej. – Nie wiem, co przyniesie mi nominacja do tej nagrody Kongresu. Ale skoro już wyszło szydło z worka, zapraszam na ten wieczór z poezją – powiedziała nam poetka.



no po polsku, jak i w języku czeskim. – Kiedy przeczytałam informację o mojej nominacji w konkursie Kongresu Polaków, zamarłam, wyraźnie mnie to zaskoczyło – powiedziała naszej gazecie Ewa Sabela-Furtek. – Podobnie zresztą było z moim tomikiem, gdzie zaskoczyli mnie moi znajomi. Wydali tę drobną książeczkę właściwie za moimi plecami i postawili mnie przed faktem dokonanym. Ale na pewno to wszystko jest dla mnie bardzo miłe...

»GAPA 2«

Dziecięcy zespół teatralny z Nieborów nie wraca z festiwalu i przeglądów teatralnych z pustymi rękami. Fakt ten przełożył się również na tegoroczną nominację do nagrody Tacy Jesteśmy 2010.

„GAPA 2” została nominowana jako laureat wielu nagród na festiwalach teatralnych w RC i w Polsce. Kierowniczką, a zarazem reżyserką zespołu, Halina Sikora, przypomina tegoroczne sukcesy teatryku: – Wiosną braliśmy udział w miejskim przeglądzie teatryków z Ostrawy i Hawierzowa pn. „Dětská scéna”. Razem z jeszcze jednym zespołem zakwalifikowaliśmy się

do wojewódzkiego przeglądu – mówi H. Sikora. Mniej więcej w tym samym czasie „GAPA 2” wyjechała na festiwal województwa śląskiego do Katowic. Tam zdobyła „Grand Prix”. Natomiast zaledwie dwa tygodnie temu „GAPA 2” została okrzyknięta najlepszym teatrykiem dziecięcym na festiwalu w Krośnie. Stamtąd przywiezła na Zaolzie „Złoty Puchar”.

– Do Krosna przyjechały tym razem teatryki z całej niemal Polski. Pierwsze miejsce w tak mocnej konkurencji bardzo nas cieszy – skomentowała najnowszy sukces kierowniczką zespołu.

Zespół teatralny „GAPA 2” działa przy MK PZKO w Nieborach. Obecnie liczy czternaścioro małych aktorów, uczniów klas 3-7. W ubiegłym roku szkolnym teatryk odnosił sukcesy ze spektaklem „Kot w butach”. W tym roku do Krosna wyjechał już z nowym przedstawieniem pn. „Awantura o Jasia i Małgosię”. – Scenariusz tworzymy razem z dziećmi w oparciu o twórczość Jana Brzechwy. Autorem muzyki, która dopełnia całość spektaklu, jest Andrzej Macoszek – dodaje H. Sikora.

„GAPA 2” to, według słów jej kierowniczką, zabawa teatralna, w której nie ma miejsca na sztywne, sztuczne zachowania. Jest natomiast spontaniczność, radość z gry. I to prawdopodobnie sprawia, że „GAPA 2”, choć działa w niedużych przecięt Nieborach, nie narzeka na brak narybku i stale pnie się w górę.



Chór męski »Gorol«

Powstał w październiku 1947 roku przy Miejscowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie. Od chwili swojego pierwszego występu, w styczniu 1948 r., do dnia dzisiejszego, zespół dał niezliczoną ilość koncertów, uczestniczył w przeróżnych konkursach i festiwalach, podróżował po kraju i zagranicą – Polsce, Litwie, Białorusi i Grecji. W 1995 roku „Gorol” spotkał się w Skoczowie z Janem Pawłem II, w 2005 r. zaśpiewał ostatniemu prezydentowi RP na uchodźstwie, Ryszardowi Kaczorowskiemu.

Na przestrzeni lat kilkakrotnie zmieniali się dyrygenci „Gorola”. Najdłużej funkcję tę pełnił Bogusław Stonawski, który objął zespół w 1963 r. i kierował nim aż do 1997 r. Obecnie chórem męskim dyryguje... kobieta, Katarzyna Siwiec, absolwentka Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Nieodłącznym elementem występów zespołu stały się nie tylko wykonywane utwory muzyczne, ale także popisy gawędziarzy, po-

staci, bez wspomnienia o których trudno jest dziś mówić o kulturze zaolziańskiej. Byli to Michał, Maciej, Jura spod Grónia, Hadam z drugiego jizby, Filip, a więc kolejno Alojzy Ligocki, Ludwik Cieniśca, Władysław Niedoba, Władysław Młynek, Tadeusz Filipczyk. Ten ostatni towarzyszy zespołowi do dziś.

– Pod kierownictwem naszej pani dyrygent zespół bardzo się zmienił. Obecnie nie zależy nam już na wyróżnieniach, nagrodach – mówi Tadeusz Filipczyk. – Medali mamy tyle, że moglibyśmy je wywozić na taczkach, a na wieszanie dyplomów brakło nam już ścian. Dlatego obecnie śpiewamy dla siebie, jesteśmy zespołem rodzinnym, niesamowicie scementowanym, którego członkami są młodzi ludzie przeróżnych profesji, interesujący się folklorem. Nas starych pozostało naprawdę niewielu – zaznacza Tadeusz Filipczyk i dodaje, że jednym z głównych zadań zespołu jest obecnie organizacja zaplecza dla Gorolskiego Święta.



Leszek Kalina



Po raz pierwszy nominację indywidualną w konkursie Tacy Jesteśmy Leszek Kalina otrzymał za popularyzację wśród młodzieży śpiewu chóralnego i rodzimej twórczości ludowej oraz promocję kultury muzycznej Śląska Cieszyńskiego w kraju i za granicą. Pierwsza nominacja indywidualna nie oznacza jednak, iż tegoroczny udział w konkursie Tacy Jesteśmy będzie dla Leszka Kaliny czymś nowym. – Rzeczywiście, prowadzone przeze mnie zespoły, „Collegium Iuvenum”, „Canticum Novum”, czy też „Alaude”, były w ubiegłych latach kilkakrotnie nominowane do nagrody – mówi Leszek Kalina. – Tegoroczne wyróżnienie chciałbym także zadedykować jednemu z moich zespołów, mianowicie Kapeli Gorolskiej „Zorómbek”, która w ubiegłym roku zajęła pierwsze miejsce w 57. Europejskim Festiwalu Zespołów Młodzieżowych w belgijskim Neerpelt, a nominacji do nagrody nie otrzymała – tłumaczy Kalina dodając, że ta właśnie kapela reprezentować go będzie na tegorocznym koncercie galowym. – Jestem wdzięczny za to pre-

stizowe wyróżnienie także z tego względu, iż w przyszłym roku obchodzić będę 30-lecie pracy dyrygenckiej – przyznaje nominowany.

Leszek Kalina pochodzi z Trzyńca. Jest absolwentem wychowania muzycznego i filologii czeskiej na Wydziale Pedagogicznym w Ostrawie, pracę doktorską obronił w 1991 r. Swoją pierwszą grupę, Chór Mieszany „Collegium Cantorum”, założył w 1986 r., będąc na czwartym roku studiów. W kolejnych latach powołał do życia inne liczne zespoły – chóry i kapele góralskie. Kalina aktywnie uczestniczy w zaolziańskim życiu muzycznym, pełniąc istotne funkcje w Zrzeszeniu Śpiewaczo-Muzycznym oraz Polskim Towarzystwie Artystycznym „Ars Musica”, którego jest współzałożycielem. W czeskokocieszyńskim Gimnazjum Polskim uczy wychowania muzycznego, jest także metodykiem Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Republice Czeskiej. Jest laureatem licznych nagród, odznaczeń i wyróżnień.

Kapela »Kamraci«



Błędowicka kapela już od 21 lat wykonuje cieszyński folklor. Trzon zespołu, liczącego obecnie pięć osób (jest także gościnnie występujący kontrabasista), nadal tworzą jego założyciele. Pod koniec zeszłego roku „Kamraci” wydali płytę CD o nazwie „Bando grej”. Właśnie za tę płytę oraz za popularyzowanie oryginalnego folkloru „dolańskiego” i górniczego, kapela została nominowana do nagrody Złoty Jestem 2010.

– Płytę nagraliśmy w ostrawskim studiu Czeskiego Radia. Zawiera 33 piosenki, raczej nieznanne i zapomniane, takie, jakich nam już nie śpiewali nasi rodzice, ani nawet dziadkowie. Piosenki wyszukiwaliśmy w archiwach. Okazuje się, że można znaleźć cała masę zapomnianych piosenek z naszego regionu, które warto odtworzyć i przypomnieć – mówi kierownik kapeli, Henryk Bilan, który osobiście podjął się tej mrowczej pracy.

„Kamraci” zrodzili się przeszło 20 lat temu jako kapela towarzysząca zespołowi tanecznemu „Błędowice”. Grali dalej, choć zespół

taneczny przerwał działalność, występując w międzyczasie z innymi ekipami. Po reaktywacji błędowickiego zespołu tanecznego ponownie mu towarzyszą.

– Ze składem kapeli jest trochę trudności, bo na przykład klawecista Janusz Brzyśko już od lat mieszka aż w Hawliczkowie Brodzie. Czasem więc występujemy bez niego, ale na niektóre występy wciąż przyjeżdża. Nie mamy też w tej chwili stałego kontrabasisty, dlatego jesteśmy wdzięczni za pomoc gościnnie z nami występującemu kierownikowi kapeli „Suszan”, Ryszardowi Mrańcu – opowiada Bilan. Płytę nagrali Henryk Bilan (pierwsze skrzypce), Tadeusz Farny (drugie skrzypce), Janusz Brzyśko (klarnet i flet prosty), Marian Wierzoń (akordeon), Ryszard Mrańca (kontrabas) i Michał Wierzoń (bęben i triangel). Bilan podkreśla, że płyta to nie tylko dzieło kapeli. Wykonawców jest ok. 30 – prócz muzyków są to soliści, członkowie chóru towarzyszącego zespołowi „Błędowice” oraz młodszemu – „Mali Błędowianie”.

Beata Kołatek

Beata Kołatek z Karwiny, obecnie studentka 3. roku Konserwatorium im. Leoša Janáčka w Ostrawie, gra na fortepianie od najmłodszych lat. Do nagrody Złoty Jestem 2010 została nominowana za zdobycie pierwszego miejsca w międzynarodowym konkursie „Musica insieme” w Musille di Piave w kategorii pianistów w wieku 15-18 lat.

– Konkurs w Musille di Piave niedaleko Wenecji odbył się 1 maja tego roku. Przyjechali tu młodzi pianiści z całego świata. Ja zagrałam utwory Jana Sebastiana Bacha, Fryderyka Chopina i Roberta Schumanna. Obowiązkowy czas wynosił 20 minut. Na konkurs zgłosiła mnie moja pani profesor z konserwatorium – opowiada młoda pianistka, która swoją przygodę z fortepianem rozpoczęła jako kilkulatka w Podstawowej Szkole Artystycznej im. Bedřicha Smetany w Karwinie.

Dla Beaty Kołatek fortepian to lek na wszystko. Pomaga w rozładowaniu stresu, przynosi radość, ulgę, oddala zmartwienia. – Najpierw gra na fortepianie była dla mnie hobby. Teraz to również ciężka praca, choć nadal czerpię z niej radość – przekonuje. Z fortepianem chce połączyć również swoje życie zawodowe. Dlatego po szkole podstawowej wybrała naukę w konserwatorium, w przyszłości chciałaby zdać na studia.

Ostatnio Beata Kołatek sporo koncertuje, oprócz tego przymierza się do udziału w dwóch znaczących konkursach, które odbędą się w listopadzie. – Najpierw będzie to konkurs w Pradze pn. „Mładé podium”, a później wyja-



dę do Pardubic na konkurs wszystkich konserwatoriów działających w RC. Z tego powodu utalentowanej pianistki z Karwiny prawdopodobnie nie usłyszymy na koncercie galowym Tacy Jesteśmy 2010.

Beata Kołatek jest osobą twórczą. Poza grą na fortepianie, która jest jej największą fascynacją, robi biżuterię oraz składa origami. Dawniej pisała też opowiadania, ale – jak twierdzi – obecnie na pisanie brakuje jej czasu.

MK PZKO Mosty k. Jabłonkowa

Miejsce Koło PZKO, a w szczególności dwaj jego działacze – Alojzy Martynek i Andrzej Niedoba, przez lata związani z zespołem tanecznym „Górole”, zostało nominowane jako organizator Międzynarodowych Przeglądów Kapel Ludowych i Zespołów Folklorystycznych oraz Balu Gorolskiego.

– Obie imprezy są ze sobą związane od samego początku i 8 stycznia 2011 roku odbędą się już po raz 33. – mówi Alojzy Martynek. – Pierwotnie jednak przeglądy kapel i zespołów odbywały się pod inną nazwą. Balowi Gorolskiemu, którego inicjatorami byli Andrzej Niedoba i Adam Palowski, towarzyszyły najpierw seminaria folklorystyczne, poświęcone zawsze jakiejś zwyczajowi czy obrzędowi. I zespoły przyjeżdżające z różnych regionów Polski, Moraw, Czech czy Słowacji pokazywały, jak wyglądają u nich, na przykład, ocepiny czy inne obrzędy ludowe. Na początku lat 90. przyjęliśmy już nieco inną formułę i nazwę, zrodził się przegląd, który rozpoczyna Bal Gorolski do dziś.

Podczas imprezy przedstawia się sześć, sie-

dem zespołów, a także od sześciu do ośmiu kapel ludowych prezentujących głównie folklor góralski. Oprócz polskich, czeskich i słowackich mosteczkanie goszczą czasami zespoły z innych krajów, na przykład z Austrii czy Francji. Dwa poprzedzające Bal Gorolski przeglądy odbywały się nie w mosteckim „Kasowym”, ale w trzynieckiej „Trisii” – jego jubileuszowa 30. edycja i następna. W tym roku impreza, by obniżyć jej koszty, powróciła ponownie do Domu PZKO w Mostach. – Informacja o nominacji dotarła do nas w... Paryżu, gdzie przebywaliśmy na urodzinach kolegi z zaprzyjaźnionego z „Górolami” francuskiego zespołu „Arcadanse” – mówi Martynek. – Przyznam się, że przyjęliśmy ją z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony radość, z drugiej świadomość, że nie do końca podobają nam się zasady konkursu Tacy Jesteśmy. Uważam bowiem, że „soliści” nie mają w tym konkursie szans z nominowanymi zespołami. Może warto by pomyśleć, żeby laureata nagrody Złoty Jestem wybierała komisja fachowców, a nie znanymi sms-ami? – dodał.



Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej



Stowarzyszenie otrzymało nominację do nagrody za prowadzenie klubu „Dziupla” w Czeskim Cieszynie. „Dziupla” nie jest zjawiskiem nowym i nieznanym. Począwszy od lat 60. ubiegłego wieku, klub ten na długie lata stał się jednym z najważniejszych miejsc spotkań zaolziańskiej młodzieży. Niestety, tej tradycji nie udało się utrzymać, przed przejściem lokalu przez SMP był on już tylko zwykłą „mordownią”, prezentującą tragicznie niski poziom.

– Kiedy lokal opuścił ostatni najemca rozważyliśmy możliwość jego zagospodarowania i z ówczesnym prezesem ZG PZKO zdecydowaliśmy o odtworzeniu klubu studenckiego z prawdziwego zdarzenia – mówi Michał Przywara, rzecznik SMP. – To, co działo się tu w latach poprzedzających nasze przejście nie miało nic wspólnego z pierwotnym charakterem lokalu, do którego chcieliśmy nawiązać, tworząc miejsce prezentacji kultury, nazwijmy to, ambitnej, a także miejsce spotkań młodzieży – przybliży główne założenia Michał Przywara.

Czy SMP udało się ta sztuka? O tym zdecydować musi każdy, kto chociaż raz odwiedził „Dziuplę”, tegoroczna nominacja zdaje się to jednak potwierdzać.

– Oczywiście alternatywny styl, w jakim staramy się prowadzić nasz klub, nie każdemu musi przypaść do gustu. Ale takie jest nasze założenie i ono nie ogranicza się tylko do klimatu lokalu, ale także do oferowanych usług, np. w naszym menu znajdują się bardzo niekomercyjne produkty – wyjaśnia Przywara. – Staramy się rozwijać po to, by każdy, kto nas odwiedza widział, że nie ma u nas bezczynności, osiadania na laurach. Taką nowością jest chociażby oferowana przez nas od niedawna usługa cateringu. „Dziupla” ma być jednym z elementów naszej samowystarczalności, chcemy, by SMP uniezależniło się od dotacji. Ta nominacja jest dla nas zadośćuczynieniem, znakiem, że to, co robimy, robimy dobrze. Poza tym każdy lubi być nagradzany i chwalony, my też – nie ukrywa Michał Przywara.

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki



„Ja czytam tobie, a ty mnie” – tak nazywał się projekt realizowany w zeszłym roku przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, którego celem była popularyzacja czytelnictwa w rodzinach. Główną propagatorką projektu była znana polska pisarka dla dzieci – Wanda Chotomska.

W czerwcu ub. roku odbył się cykl spotkań autorskich z Wandą Chotomską dla dzieci polskich szkół na Zaolziu. Projekt był dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC. W sześciu spotkaniach wzięło udział 400 dzieci. Kulminacją projektu była impreza, która odbyła się 27 listopada ub. roku w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie – „Rodzina herbatka, czyli rodzinne spotkanie z Wandą Chotomską”. Piosenki z tekstami pisarki przygotowały chóry „Trallala”, „Trallalinki” i „Cieszynianka”, działające przy Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie. Pisarka osobiście przybyła na spotkanie, a na sali zasiadły trzy pokolenia Zaolziaków – dziadko-

wie, rodzice i wnuki. Po imprezie autorka przez dwie godziny podpisywała książki.

– Wanda Chotomska znana jest kilku pokoleniom czytelników. Starsze pokolenie pamięta jej wieczorynki w Telewizji Polskiej z lat 60., młodsze zna ją ze spotkań osobistych, ponieważ Wanda Chotomska od 1990 roku kilkakrotnie gościła na Śląsku Cieszyńskim – przypomina prezes SPPK, Helena Legowicz.

Za zorganizowanie cyklu spotkań z Wandą Chotomską Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki zostało nominowane do nagrody Złoty Jestem 2010. Stowarzyszenie zostało założone w 1999 roku przez grupę zaolziańskich bibliotekarzy. Jego głównym celem jest rozwijanie czytelnictwa wśród osób zainteresowanych książką w języku polskim, popularyzacja i udostępnianie polskiej produkcji wydawniczej oraz propagowanie polskiej twórczości literackiej i wydawniczej Zaolzia. Sztandarowe imprezy Stowarzyszenia to „Wystawa polskiej książki” i „Z książką na walizkach”.

Zbyszek Sznapka



16-letni sportowiec w swojej kategorii wiekowej należy do 15 najlepszych pięcioboistów nowoczesnych w Europie. W tej wszechstronnej dyscyplinie pomimo młodego wieku osiągnął już sporo sukcesów. Ostatnim dużym wyczynem absolwenta Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy było szóste miejsce w klasyfikacji drużynowej mistrzostw Europy do lat 16 w bułgarskiej Warnie. Sznapka, na co dzień zawodnik klubu SC Bystrzyca, bronił w Bułgarii barw reprezentacji RC wspólnie z dwójką innych pięcioboistów bystrzyckiego zespołu – Martinem Konvičką i Filipem Sikorą. Indywidualnie Sznapka uplasował się w mistrzostwach Europy na 15. pozycji.

– Dużym atutem Zbyszka była równa forma w całym sezonie i dobre opanowanie wszystkich dyscyplin pięcioboju nowoczesnego, które wykonuje w ramach swojej kategorii – powiedział „Głowski Ludu” Ivo Konvička, trener SC Bystrzyca. Chodzi o pływanie, bieg i strzelanie, w nowym sezonie dołączy do tej listy także szermierka.

W karierze Zbyszka Sznapki tegoroczny

sezon należał do najbardziej udanych. Został zwycięzcą Pucharu RC w kategorii B, zaś w mistrzostwach RC w Piłźnie uplasował się na trzecim miejscu. Jak podkreślają trenerzy pięcioboju nowoczesnego, w tym sporcie wszystkie dyscypliny opanowane muszą być do perfekcji. Zbyszek Sznapka przyznaje, że powinien poprawić technikę na basenie, jak również w szermierce. – Pływanie to moja słabsza dyscyplina, ale wierzę, iż w trakcie przerwy zimowej wyeliminujemy z trenerem wszystkie błędy – powiedział nam Zbyszek, uczęszczający do Liceum Ekonomicznego w Czeskim Cieszynie. Atutami Zbyszka są z kolei biegi i strzelanie.

Czy trudno połączyć szkołę z treningami? W związku z tym, że w bystrzyckim klubie treningi odbywają się codziennie i to dwufazowo (rano i w godzinach popołudniowych), nie jest łatwo. – W momencie, kiedy sport staje się pasją i sposobem na życie, łatwiej wszystko pogodzić – twierdzi Sznapka. – W szkole mam trochę inny reżim od reszty uczniów, ale zdaję sobie sprawę z tego, że najważniejsza dla mnie będzie matura za dwa lata.

Otylia Toboła

Dziennikarka radiowa już po raz trzeci została nominowana do nagrody Złoty Jestem. W roku 2004 nominowano ją za zbiór opowiadań wojennych „Lutyńskie tango”, trzy lata później za współudział w scenariuszu do filmu „Zbrodnia zwana Katyń”. A jak przyjęła kolejną nominację?

– Z mieszanymi uczuciami – wyznała naszej redakcji.

Tegorocznym osiągnięciem Otylii Toboły, które przyniosło jej nominację, był jej sukces w konkursie dziennikarskim ogłoszonym przez Senat RP pt. „Mała ojczyzna – to przestrzeń, którą kształtujemy i która nas ukształtowała”.



Celem konkursu było pokazanie możliwości wpływu na otaczający świat i środowisko poprzez zaangażowanie się obywateli w działalność samorządową. Konkurs skierowany był do dziennikarzy prasowych, radiowych, telewizyjnych i redaktorów portali internetowych – zarówno polskich, jak i polonijnych. Zaolziańskie przyznano w tym konkursie pierwszą nagrodę za reportaż radiowy pt. „Wójt małego Kuwejt”, wyemitowany w sierpniu br. w audycji polskiej Czeskiego Radia w Ostrawie. Jej pracę jury wybrało jako najlepszą spośród 54 prac nadesłanych z Polski, Czech, Niemiec, Ukrainy, Litwy i Białorusi. Dziennikarka odebrała we wrześniu Nagrodę Marszałka Senatu z rąk wicemarszałka Marka Ziółkowskiego na 18. Światowym Forum Mediów Polonijnych w Poznaniu.

Bohaterem reportażu „Wójt małego Kuwejt” jest wójt Stonawy, Andrzej Feber. – Gdy dowiedziałam się o konkursie, pomyślałam, że jest jakby usztyty na miarę wójta Stonawy, Andrzeja Febera. Śledzę jego działalność od początku, również dlatego, że dorywczo realizuję także audycje polskie dla TV Polar Stonawa – powiedziała Otylia Toboła.

Otylia Toboła związana jest z dziennikarstwem radiowym przez całe swe życie zawodowe. Od początku pracuje w ostrawskim studio Czeskiego Radia. Audycji polskich można od roku wysłuchać również w internecie, na stronie www.kwadrans.cz. Reportaż, który przyniósł Otylii Tobole nagrodę Marszałka Senatu, znajdziemy pod datą 8 sierpnia br.

Paweł Wałach

Wśród nominowanych znalazł się także Paweł Wałach, którego prace ściśle są związane z Zaolziem i który zdobywa liczne nagrody na wystawach w RC i za granicą. Jest nominowany za obwód Gnojnik-Trzycież-Ligotka, choć mieszka w Nieborach.

– To może dlatego, że zorganizowałem w Gnojniku międzynarodowy plener poświęcony poecie Janowi Kubiszowi, który tam uczył i którego imieniem nazwana została miejscowa szkoła? – zastanawia się 68-letni artysta. – Poza tym urodziłem się w Śmiłowicach i do dziś jestem bardzo związany z tą wsią. Mam tam na ojcowiznie ogród i współpracuję z władzami gminy. Zrobiłem tam też dużą wystawę, by przekonać ludzi, że warto nie tylko skupiać się na sprawach materialnych, ale też więcej czasu poświęcać kulturze...

Paweł Wałach ukończył w 1977 roku ostrawskie konserwatorium. Już wcześniej był członkiem Klubu Twórców Ludowych. Na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku wstąpił w szeregi Sekcji Literacko-Artystycznej, później Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków, którego jest wiceprezesem. – Jestem doświadczony w organizowaniu plenerów, bo często wyjeżdżam na międzynarodowe spotkania plastyków w Polsce. Później zapraszam swoich polskich kolegów, wybitnych artystów, na plenery do nas, żeby zaprezentować tu sztukę z najwyższej półki – dodaje.



Jego inspiracją to przede wszystkim architektura góralska i zwyczaje ludowe. Ostatnio dwa tego rodzaju obrazy podarował PZKO-wcom z Nieborów i zawisły w ich siedzibie. – Oba to duże formaty, tematem pierwszego jest obrzęd wianków świętojańskich, drugiego Cieszyn jako symbol – uściśla artysta.

Co pomyślał, kiedy dowiedział się o nominacji? – Bardzo się ucieszyłem, że ktoś wreszcie docenił moją pracę, to, że organizuję plenery, konkursy plastyczne w szkołach. To dla mnie motywacja do dalszej pracy – zapewnia Paweł Wałach. A jakie ma plany? – Szykuję dużą wystawę poświęconą architekturze i kulturze góralskiej, która trafi w przyszłym roku do Mostów koło Jabłonkowa, do Drzewiówki „Na Fojstwiu” – dodaje malarz.

JÓZEF MŁYNARCZYK SPECJALNIE DLA GŁOSU LUDU: Nie narzekam na brak wrażeń

Józef Młynarczyk w oczach wielu fachowców i kibiców jest najlepszym bramkarzem w historii polskiego futbolu. Bohater mundialu 1982 w Hiszpanii (na którym Polacy pod wodzą Antoniego Piechniczka zajęli trzecie miejsce), zdobywca Pucharu Mistrzów 1987 (z zespołem FC Porto) pojawił się w czwartek w Ostrawie w barwach reprezentacji Polski oldbojów. Biało-czerwoni w meczu charytatywnym rozegranym na Bazalach przegrali z połączonymi siłami Czech i Słowacji 2:6, ale nie wynik był w czwartek najważniejszy. – Miałem okazję spotkać się z przyjaciółmi z boiska, a więc pomimo przegranej czuję się jak nastolatek – powiedział „Głosowi Ludu” gol- kiper, który obecnie troszczy się o młodych bramkarzy w kadrze U21 Stefana Majewskiego. Józef Młynarczyk nawet w wieku 57 lat może się pochwalić szczupłą sylwetką i zwinnością tygrysa.

Czy ma pan jakąś cudowną receptę na zachowanie szczupłej sylwetki? Mógłby jej panu pozazdrościć niejeden rówieśnik.

Oczywiście, po prostu jest to ruch na świeżym powietrzu. Zawsze, kiedy tylko nadarzy się okazja – a nadarza się często – biegam. Najczęściej w lesie, bo tam nic mi nie przeszkadza. Ruszam się też sporo podczas treningów z młodzieżą w kadrze Stefana Majewskiego. Nie inaczej było wcześniej, kiedy współpracowałem z kadrą seniorów czy też w czasach trenowania



Józef Młynarczyk podczas czwartkowego meczu na Bazalach.

bramkarzy Lecha Poznań oraz Widzewa Łódź. Nie narzekam na brak wrażeń i tylko modłę się, żeby zdrowie służyło mi jak najdłużej.

Za dwa lata mistrzostwa Europy, które odbędą się w Polsce i na Ukrainie. Czy nadal trwa selekcja, a może znaleziono już bramkarza na miarę Józefa Młynarczyka czy Jana Tomaszewskiego?

Zdaję sobie sprawę z tego, że Euro

zbliża się milowymi krokami. A my, jako współorganizatorzy, nie możemy się skompromitować. Warto jednak dać trenerowi czas, aby mógł spokojnie dokonać selekcji. Mamy kilku równych bramkarzy. Jest Artur Boruc, który wraca do dawnej formy. Trener Franciszek Smuda może też liczyć na Tomka Kuszczaka, Sebastiana Szczęsnego. Dojrzeją też młoda generacja. Jestem spokojny, pozy-

cja golkipera nie będzie naszą piętą Achillesa.

Jak pan ocenia zakończony właśnie mecz towarzyski z drużyną Czechosłowacji?

W samych superlatywach. Fajnie się grało, była przyjemna atmosfera. Oceniam to, że nie było złośliwości ani też ostrych fauli. Taki typowy pojedynek oldbojów. Wypracowaliśmy sobie sporo sytuacji podbramkowych, ale z wykończeniem akcji było znacznie gorzej. Gospodarze zagraли skutecznie, ale co tu ukrywać, mieli też trochę młodszy zespół od naszego.

Nie męczy pana to ciągle przywoływanie starych czasów, sukcesów Orłów Górskiego, Piechniczka? Jest szansa na kolejny sukces polskiej piłki nożnej, czy też jesteśmy skazani na tę swoistą martyrologię?

Przeżyłem w swojej karierze piękne chwile. Z reprezentacją, ale też z FC Porto, gdzie do dziś mam wielu serdecznych przyjaciół. Nie zmienia to jednak faktu, że mamy rok 2010 i warto żyć teraźniejszością, bo w przeciwnym razie nigdy nie ruszymy się z miejsca. A widzę, że z polską piłką jest raczej cieniutko. Na pewno w najbliższych kilku latach żaden polski klub nie wygra Ligi Mistrzów. To będzie prawdziwy cud, jeśli w ogóle jakkolwiek nasz zespół awansuje do tych rozgrywek.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

Turniej PSP w unihokeju

W hali sportowej w Suchej Górze odbył się w środę turniej polskich szkół podstawowych w unihokeju chłopców klas wyższego stopnia. Tradycyjnymi organizatorami imprezy były szkoły PSP Sucha Górna i PSP Karwina. W kategoriach 6-7 i 8-9 rywalizowało 88 uczniów, zawody rozegrano systemem „każdy z każdym”.

Najlepszym strzelcem w kategorii 6-7 został Marian Adamek (30 bramek), w kategorii 8-9 Marian Drobisz (14 bramek) – obaj z PSP Czeski Cieszyń.

Wyniki – kat. 6-7: 1. Cz. Cieszyń, 2. Sucha Górna, 3. Trzyniec „B”, 4. Karwina, 5. Trzyniec „A”, 6. Bystrzyca; kat. 8-9: 1. Cz. Cieszyń, 2. Trzyniec, 3. Będowice, 4. Karwina, 5. Sucha Górna, 6. Bystrzyca. (jb)

Zaskoczyli Brno

Drugoligowi piłkarze MFK Karwina pokonali 2:0 (Opic, Miśiński) pierwszoligowe Brno w meczu 4. rundy pucharu. O tym, która drużyna awansuje do dalszej fazy, zdecydować rewanż zaplanowany w listopadzie w Brnie. – To był dopiero pierwszy krok, Brno u siebie na pewno zagra lepiej – powiedział „GL” trener MFK, Karel Kula. (jb)

W SKRÓCIE

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA. Wyniki czwartkowej 15. kolejki: Cz. Cieszyń – Frensztat 3:1 (Duda, Rác, Kantor – Černoch), Krnow – Dziečmorowice 0:0, Jakartovice – Bogumin 5:1 (dla B: Hanus). Lokaty: 1. Krnow 26, 2. Janovice 26, 3. P. Polom 25, ... 5. Cz. Cieszyń 23, 6. Dziečmorowice 23, 14. Bogumin 13 pkt.

EKSTRALIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH: Karwina – Brno 38:30 (22:18). Karwina: Drápal, Lefan – Dudek 1, Pinděj, Vančo 6, Farář 1, Heinz 1, Balwas, Faith 3, Kružík 6, Mrózek 6/2, Kalous 4, Eyzwa 10. Lokaty: 1. Pilzno, 2. Karwina po 14 pkt., 3. Hranice 11 pkt. (jb)

OFERTA

■ **PIŁKA NOŻNA – II LIGA:** Trzyniec – Karwina (dziś, 10.15). **DYWIZJA:** Piotrowice – Ostrawa B, Bystrzyca p. H. – Orłowa (dziś, 14.00), Hawierzów – Szumperk (jutro, 14.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Petrkowice – Dziečmorowice, Cz. Cieszyń – Bogumin

(dziś, 14.00). **I A KLASA:** Stonawa – Raszkowice, Bruszperk – Sucha G., Herzmanice – Bystrzyca, St. Miasto – Karwina B (dziś, 14.00), Olbrachcice – Szenow, Vlčovice – Šmitowice (jutro, 14.00). **I B KLASA:** Oldrzychowice – Jablónków, Datynie D. – Mosty, Frydek-Mistek B – Cierlicko,

Lutynia D. – Gnojnik (dziś, 14.00), Niebory – Wędrynia, Gródek – Dobra, Nydek – Sedliszcz (jutro, 14.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Bogumin B – Żuków G., Dąbrowa – F. Orłowa, Sn Orłowa – ČSAD Hawierzów, TJ Petřvald – Sj Rychwałd (dziś, 14.00), I. Piotrowice – Sj Pietwałd, G. Błę-

dowice – Wierzniovice (jutro, 14.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Rzepiszcz – Nawsie, Toszonowice – Frydlant B (dziś, 14.00), Piosek – Metylowice (jutro, 14.00). ■ **HOKEJ – II LIGA:** Hawierzów – N. Jiczyn (dziś, 17.00), Szumperk – Orłowa (jutro, 17.00). (jb)

Brązowy sezon dla »Głosu Ludu«

Jak mawiał klasyk, czasami warto się pochwalić, bo nikt inny tego za nas nie zrobi. Reprezentacja „Głosu Ludu” po raz pierwszy w historii swoich startów w Cieszyńskiej Lidze Piłkarskiej sięgnęła po puchar za trzecie miejsce.

Brązowy medal wywalczyliśmy w rozgrywkach serii „B”, ustępując w tabeli tylko ekipom Koma Bulls i pol-

skich chłopakom z zespołu Nieczkarz. W tegorocznym sezonie wystartowało w serii B siedemnaście drużyn. Zacięta rywalizacja towarzyszyła także meczom w serii A, gdzie po fazie zasadniczej zagrano o medale systemem pucharowym. W finale drużyna RC Trading pokonała ekipę ČSSD. W najwyższej klasie Cieszyńskiej Ligi

Piłkarskiej pojawiło się w tym sezonie dwanaście drużyn. Wszystkie mecze pierwszej i drugiej ligi odbywały się na boisku ze sztuczną trawistą nawierzchnią obok restauracji „Brandyś”.

– Tegoroczny sezon należał do bardzo udanych – powiedział „Głosowi Ludu” Petr Procházka, dyrektor

i jeden z pomysłodawców rozgrywek. – Cieszę się z tego, że nadal jesteśmy atrakcyjni dla polskich piłkarzy. W naszej lidze nie brakuje zespołów z drugiej strony Olzy, co kwituję z dużym zadowoleniem. Mamy charakter międzynarodowy i jestem z tego dumny – podkreślił Procházka. Najlepszym strzelcem dwunastego

sezonu serii A został Lukáš Sikora (60 bramek) z ekipy Barney Team. W rozgrywkach serii B najczęściej trafiał do siatek rywali Marek Olszowski z polskiego klubu Nieczkarz (63). Wicekrólem strzelców został zaś Martin Herman z zespołu „Głos Ludu”, zdobywając w brązowym dla nas sezonie 43 goli. **JANUSZ BITTMAR**



Kapitan drużyny „Głos Ludu” Gustaw Guńka z pucharem za 3. miejsce.



Ekipa „Głosu Ludu”.

ZYCZENIA



*Być może dla świata jesteś tylko człowiekiem,
ale dla nas, Twoich bliskich, jesteś całym światem.*

Dnia 29. 10. 2010 obchodziła zacy jubileusz 80-lecia urodzin Nasza Kochana Mamusia, Babcia, Starka, Prastarka

pani EMILIA BARONOWA

z Mostów koło Jabłonkowa. Z tej okazji dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego oraz szczęścia życzą Ci z całego serca córki i synowie z rodzinami. GL-750



Dnia 31. 10. obchodzić będzie swój piękny jubileusz życiowy 90 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani EMILIA SZELIGOWA

Z tej okazji dużo zdrowia, pomyślności, radości, a przede wszystkim błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzą synowie z rodzinami, wnuczka i wnuki z rodzinami i 6 prawnuczek. GL-746

WSPOMNIENIA



Kto w sercach i pamięci żyje, ten nie umiera.

Dnia 4. 11. minie szósta rocznica, kiedy na zawsze uci-
chło serce naszej Najdroższej i Ukochanej Mamusi, Babcy i Prababci

śp. HELENY LAJZYKOWEJ

z Karwiny-Łąka. O chwilę wspomnień oraz cichą modli-
twę proszą synowie Henryk i Zbyszek z rodziną. RK-197



*Kto w sercach żyje tych, których opuścił,
ten nie odszedł.*

Dnia 31 października 2010 minie
1. rocznica śmierci naszej Kochanej
Siostry i Kochanego Szwagra

**śp. WANDY i KAROLA
ROMANÓW**

z Nieborów. O chwilę wspomnień pro-
szą brat Janek z żoną i Paulinka. GL-747

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Se-
niora zapraszają na spotkanie 3. 11. o
godz. 15.00 do Domu PZKO.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK
PZKO zaprasza 7. 11. o godz. 16.00
na wykład prof. Daniela Kadłubca pt:
„Z dziejów polskiego języka etnicznego
na Śląsku Cieszyńskim” oraz na koncert
muzyki Chopina w wykonaniu Alicji
Böhm i Krystyny Przyhody do Domu
PZKO im. Adama Wawrośa w Trzyń-
cu na Tarasie.

WĘDRYŃIA – MK PZKO zaprasza
na spotkanie w Klubie Seniora, które
odbędzie się we wtorek 2. 11. o godz.
15.00 w miejscowej Czytelnii.

KARWINA-STARE MIASTO – MK

PZKO zaprasza 31. 10. o godz. 15.00 na
prelekcję z okazji Roku Języka Polskie-
go na Zaolziu Józefa Szymeczka na te-
mat „Historia Śląska Cieszyńskiego” do
Domu PZKO.

PTM w RC – Zaprasza członków i
sympatyków na prezentację książki
„Janusz Gaudyn” oraz zebranie spra-
wozdawcze, które odbędzie się 5. 11. o
godz. 18.00 w ogrodzie zimowym ka-
wiarni „Noiva” w Cz. Cieszynie.

BYSTRZYCA – Klub Seniora przy
MK PZKO zaprasza na prelekcję pt.
„Problematyka zdrowia”, która odbę-
dzie się w środę 3. 11. o godz. 17.00 w
Domu PZKO.

CZ. CIESZYŃ – Biblioteka Miejska
przy ul. Havlička zaprasza na Spotkanie
z techniką w środę 3. 11. o godz. 16.00.



Dnia 1.11. 2010 obchodzą 100. rocznicę urodzin nasz
Drogi

śp. RUDOLF HERMAN

z Karwiny-Starego Miasta. Z miłością wspomina córka
z rodziną. RK-208

Duch jest u Boga, ta wiara nasze tży ociera...

W poniedziałek, dnia 1 listopada bieżącego roku, obchodzą 90 lat nasz
Drogi Ojciec, Dziadek i Pradziadek

śp. RUDOLF KOKOTEK

z Łyżbic, odwołany do wieczności w sobotę dnia 16 września w roku 2000,
w wieku niespełna 80 lat. W tym roku upłynęły 3 lata od chwili zgonu Jego
Żony

śp. ANNY KOKOTKOWEJ

z Roików, która odeszła do swego Pana we wtorek dnia 12 czerwca w roku
2007, w wieku 83 lat. Kochanych i Drogich Rodziców z miłością, szacun-
kiem i wdzięcznością wspominają prosząc o pamięć i cichą modlitwę, syn
Bogusław oraz córka Danuta z rodzinami. GL-754

NEKROLOGI



*Mateńko!
Nie chcemy wierzyć, że odeszłaś,
że serce Twoje przestało bić.*

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w
dniu 28 października 2010 roku zmarła w wieku 92 lat
nasza Ukochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia,
Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. JÓZEFA SUCHANKOWA

zamieszkała w Hawierzowie-Błędowicach. Nabożeństwo żałobne zosta-
nie odprawione w kościele katolickim w Hawierzowie-Błędowicach dnia
3 listopada 2010 r. o godz. 13.00. Po czym odbędzie się odprowadzenie
do grobu rodzinnego na cmentarzu w Cierlicku. W smutku pogrążona
rodzina. GL-755

O swoim hobby – modelarstwie kos-
micznym – opowie Piotr Roszak.

OFERTY

**KOLEKCJONER MONET,
BANKNOTÓW** i pocztówek zapłaci
największą cenę. Inf.: 774 104 321.
GL-751

**PANI Z DŁUGOLETNIM do-
świadczeniem** oferuje od zaraz opiekę
nad dziećmi od urodzenia do 10 lat.
Codziennie lub dorywczo. Tel. 736 722
295. GL-731

POSZUKUJĘ PRACY, mam wy-
kształcenie średnie z maturą, znajomość
j. polskiego, czeskiego, angielskiego sło-
wem i pismem, znajomość pracy na PC
(MS Office), Tel. 775 066 970. GL-735

ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble,
instrumenty muzyczne, zabawki, szkło,
porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki
broni białej i palnej, zegary, zegarki
kieszonkowe – mogą być i uszkodzone,
stare pocztówki i zdjęcia. Również sku-

pujemy złoto, brylanty – płacimy więcej
niż jubiler – jakakolwiek punca. Płaci-
my gotówką. Dzwoni kiedykolwiek! Inf.:
608 374 432, 608 863 098. GL-740

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwo-
jenne, obrazy, zegary, odznaczenia, sre-
bra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i
wiele innych, tel. 0048 605 255 770.
GL-725

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Deś-
towa vila (30-1, godz. 15.30); Strzały na
Broadway (30-1, godz. 17.45); Bajki:
Krakonosz (31, godz. 14.00); Wall
street: Pieniądz nie śpi (1, godz. 20.00);
KARWINA – Centrum: Zółwik Sam-
my (30, 31, godz. 15.30; 1, godz. 17.45);
Obcanski prukaz (30, 31, godz. 17.45,
20.00; 1, godz. 20.00); **TRZYNIEC**
– **Kosmos:** Scott Pilgrim kontra świat
(30, 31, godz. 17.30); Paranormal acti-
vity 2 (30, 31, godz. 20.00); **CZ. CIE-
SZYŃ – Central:** Salt (30, 31, godz.
17.00); Licencja na uwodzenie (30, 31,

Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ
docieplenie elewacji, podbitki
(palubki), wymiana okien PCV
przyjmujemy zlecenia na 2011 r.
także w systemie dotacji zacieplenie
ścian i wymiana okien (zelená úsporám)
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915,
774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

ZAPRASZAMY NA ANGIELSKI
Najwyższy czas na zgłoszenia

ABC Simple English
PRO DENI I OSPELE

kursy 2010/2011

- dzieci, młodzież, dorośli
- zajęcia grupowe oraz indywidualne

728 756 623, 733 398 995
abc.english@seznam.cz

**Kupię dom
lub domek letniskowy
powiat F-M, ew. Karwina
tel. 777 007 727**

PROFITERM GROUP
www.PROFITERM.com
PROFITERM GROUP s.r.o. to międzynarodowa
grupa firm, działająca na rynku czeskim, polskim
i słowackim w branży poczty pneumatycznej.
W związku z dynamicznym rozwojem na polskim
rynku, poszukujemy kandydatów na stanowisko:
**Technik poczty pneumatycznej
na terenie RP**
Wymagamy:
• wykształcenie średnie elektrotechniczne
(vyhláška číslo 50 par. 6)
• bardzo dobra znajomość języka polskiego
w słowie i piśmie
• język czeski na poziomie komunikatywnym,
• dyspozycyjność i gotowość do częstych
podróży służbowych
• obsługa komputera, prawo jazdy kat. B.
Oferujemy:
• zatrudnienie w stabilnej i prosperującej firmie
• interesującą i perspektywiczną pracę
• atrakcyjne wynagrodzenie, system dodatków i
premií
• samochód służbowy, także do użytku
prywatnego
• biuro w Ostrawie oraz bardzo dobre warunki
pracy
List motywacyjny i życiorys w języku czeskim
proszę przelać e-mailem:
personal@profiterm.com
(w temacie proszę podać stanowisko!)
lub pocztą:
PROFITERM GROUP s.r.o.,
Občanská 23, 710 00 Ostrava 10

godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Człowiek,
który gapił się na kozy (30, godz. 18.00);
JABŁONKÓW: Zółwik Sammy (31,
godz. 15.00, 17.00); **CIESZYŃ – Piast:**
Śluby panieńskie (30, 31, godz. 18.30).

Wspierajmy wspólnie nasz region!

**Dziękuję za Państwa wsparcie
w wyborach senackich !**

Petr Gawlas
www.petr-gawlas.cz

Nie zawiodę Państwa oczekiwania!

**KONKURS HISTORYCZNY »GŁOSU LUDU«
I URZĘDU MIEJSKIEGO W CIESZYŃ**

Pytanie 3
W obrębie murów miejskich spłonęło 160 domów wielkomieszkań-
skich, 51 domów małomieszczan, 21 chat w dzielnicy Górne Przemie-
ście i 9 w dzielnicy Przykopa. Chodzi o wielki pożar miasta. W którym
roku miał miejsce?

Imię i nazwisko:.....
Adres:.....
Numer telefonu:.....

Głos Ludu 1200
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej Cieszyn bez końca

Okna a dveře

Slovaktual®

Kdo má tři, ušetří!

Slovaktual PASIV-OL s 3-sklem U= 0,6
Slovaktual PASIV-HL s 3-sklem U= 0,5

TŘINEC 1. máje 16
POZOR-od 1.9. jsme přestěhovali do Třince-Staré Město
558 320310, 775 721164, 775 221164
slovaktualtrinec@seznam.cz

HAVÍŘOV Těšínská 1A
Na Bludovickém kopci u kruhového objezdu
774 481164, 774 491164, 558 320310
slovaktualhavirov@seznam.cz

VŠICHNI DÁVAJÍ SLEVY, MY VÁM UDĚLÁME CENU, SKVĚLOU CENU ZA SKVĚLÁ OKNA.

GL-330

Klub Ježdziecki BYSTRZYCA
VITALITY Slezsko, s.r.o.

organizuje
NABÓR DZIECI
w wieku 8 – 18 lat

BLIŻSZE INFORMACJE
+420 737 159 111
Czeka na Ciebie zespół Vitalny...

WIĘCEJ
znajdziesz na www.vitalityslezsko.cz

GL-609

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Codziennie nowe informacje

GL-609

Okna PCV Żaluzje Moskitiery Rolety Markizy

SLD Trading

Bramy garażowe Bramy wjazdowe Szklenie loggii

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU!
Leszna Dolna 14 (przystanek u Němce)
Poniedziałek-Piątek 8.00-15.00 Środa 8.00-17.00

Oferujemy:
Okna plastikowe – z dostawą pod klucz
Żaluzje ISO – z łańcuszkiem, ponad 8 typów
Żaluzje drewniane – bambus, lipa, 25 i 50 mm
Moskitiery – okienne – 8 odcieni, drzwiowe stałe i rolowane
Roletki materiałowe – w szynach prowadzących i bez szyn
Markizy – wysuwane i koszowe
Szklenie loggii – system ramkowy i bezramkowy
Rolety – zewnętrzne z tkaniną nieprzepuszczającą ciepła
Japońskie ściany przesuwne
Bramy garażowe – rolowane, segmentowe
Bramy wjazdowe – samonożne, skrzydłowe

www.sldtrading.cz e-mail: info@sldtrading.cz
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900

PROMOCJA LISTOPAD
ZNIŻKA 20 %
ŻALUZJE I ROLETY

GL-194

POLSKA FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA oferuje

kompleksowe wykończenia wnętrz
płyty kartonowo-gipsowe (sadrokarton)
tynki cienkowarstwowe
tapety natryskowe
system DIACOLOR i GOTELE

Andrzej Stuchlik, tel. +48 501 080 378
e-mail: andrzejstuchlik@o2.pl
www.stuchlik.com.pl

GL-632

Elmax® elektro



Z nowej ulotki ELMAX:
LG 32LD450

32-calowy telewizor LCD o rozdzielczości 1920 x 1080, kontraście dynamicznym 60000:1 i czasie reakcji 4 ms. Wyposażony w technologię 24p Real Cinema, dekodery Dolby Digital, EPG, 2 głośniki o mocy 10 W każdy, 2 złącza HDMI, złącze Euro i port USB.

Cena 12 990,- Cena w promocji 9 990,-

Sklepy ELMAX ELEKTRO w regionie: CZ. CIESZYN, Rynek CSA HAWIERZÓW, DT ELAN ♦ KARWINA, Tr. Oswobození TRZYNEC, centrum Slovan
www.elmaxelektro.cz

GL-160

NAJLEPSZE CENY SAMOCHODÓW



www.AUTOKANTOR.cz
Třinec - Vendryně, tel: 558 350 475

GL-115

Bratři Ebenové Chlebičky

11. listopadu 2010 v 19.00 hodin

Vstupné: I. místa 280,- II. místa 280,- III. místa 250,-
ZTP sleva 50%, studenti od 5. Tady balkon 100,-

TRISIA, s.s. nám. Svobody 526, Třinec. www.trisia.cz

GL-355

Picea s.r.o.

Kuchnie
Szafy i garderoby
Wnętrza mieszkaniowe i komercyjne

Wykorzystaj nasze 20-letnie doświadczenie.

Zainwestuj w jakość!

Produkcja, ekspozycja i zamówienia:
KARVINÁ, OSTRAVSKÁ 769
tel: 596 321 975, 737 238 727

www.picea.cz

GL-678

RODZINNA JAZDA CHEVROLET
ZAMIENI WASZE SNY W RZECZYWISTOŚĆ

ZNIŻKI DO 113 000 Kč*



www.vastoil.cz | Infolinke nonstop: 732 500 100

VAST-OIL SPOL. S R.O.

AUTOSALON KARVINÁ
Těreškovová 2347/50
Karviná-Mizerov 734 01

AUTOSALON HAVÍŘOV
Železničářů 3/1492
Havířov-Město 736 01



GL-399



HOTEL SALAJKA

- Noclegi (każdy pokój ma WC i łazienkę)
- Wyżywienie
- Restauracja
- Śluby – rauty (sala dla 100 osób)
- Możliwość organizowania imprez, szkoleń
- Małe saloniki
- Parking
- Taras zewnętrzny
- Plac zabaw

Horní Lomná 50
Tel. 558 366 058
e-mail: info@hotelsalajka.cz
www.hotelsalajka.cz

GL-678